

# SŁOWO

WILNO, Sobota 24 czerwca 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicą 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
ŁUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
MIORY — Ejdelman  
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”

DRUJA — Kowkin.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.  
SZARKOWSZCZYNA, M. Mindel, skład apt. ay.  
WOLÓZYNA — Liberman, Kiosk gazetowy  
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

## Nekrolog Nieznanego Człowieka

Zamach polityczny potrafi być tajemniczy, jak najbardziej zakłamanym. Zamach kryminologii. Zamach którego ofiarą padł dr. Arlosoroff, kierownik polityczny Agencji Żydowskiej, należy do takich zamachów. Arlosoroff padł z ręki dwóch młodych ludzi, którzy podeszli doń podczas przechadzki nad morzem i z których jeden poznawszy go, oddał kilka strzałów, i zbiegł. Trzeba żyć w Palestynie by zdać sobie sprawę z tego, czym mogła być wiadomość o zamordowaniu takiego człowieka jak ten najbardziej zaśluzony budowniczy Palestyny robotniczej, Palestyny mas pracujących.

Pierwsze depeze podały, że zabójcą okazał się Żyd, rewizjonista a więc pracownik, żona Arlosoroffa która towarzyszyła mężowi, rozpoznała w nim mordercę. Ale oto obecnie przychodzi nam wiadomości: Policja aresztowała niejakiego Samuela Ben Mordechaja, komunista, z wyglądu bardzo podobnego do owego rewizjonisty, Stawskiego, który pozatem miał wykazać swoje alibi. I znowu nic wiadomo.

Arlosoroff i rewizjoniści Zabotyńskiego stali na przeciwnych krańcach politycznych. Tego nie neguje nikt. Ale od tego do zabójstwa jest bardzo daleko. Rewizjonizm znajduje się obecnie w momencie zdobywania sobie coraz szerszych mas. Jego ogromne postępy dokonane wśród Żydostwa Diaspory w ostatnich czasach — to fakt nie podlegający dyskusji. Faktem który jej również nie podlega jest to, że z chwilą rzucenia oskarżenia na rewizjonistów, wybuchła przeciw nim kampania, którą goręczo żądoby tylko w części usprawiedliwić może. Utrzymując dalej pełną powściągliwość, z jaką chcemy omówić sprawę wielce drażliwą — cudzą, a stwierdzić musimy, że jeżeli komuś to naprawdę nie rewizjonistom ta kampania wyjdzie na dobre. Jeżeli by się więc okazało nawet, że mordercą był p. Arlosoroffa był rzeczywisty rewizjonista, to nie sposób uważać tego kroku za czyn inny, jak czyn szaleńca, bardziej może niż zbrodniarza. Przed niebawem zebrać się mający Kongres sjonistyczny, Kongresem na który rewizjoniści przygotowali się dobrze i mieli wielkie szanse, zamordowanie ich wielkiego i zasłużonego przeciwnika — to było targnięcie się na siebie samych.

Hipoteza morderstwa komunistycznego ma zato wiele podstaw. Przedewszystkiem Arlosoroff podobnie jak cały ruch robotniczy żydowski, zwalczał komunizm w sposób który nam, przywykłym do widoku jego codziennego przemycania pod wszelakimi przykrywkami, musi się wydać jak najbardziej uznania godnym. Odciągnięcie mas żydowskich od komunizmu było wielką zasługą Zmarłego. Z zamordowaniem Arlosoroffa można się było spodziewać, że podejrzana padną i na rewizjonistów, że oni którzy w sposób bardzo otwarty zwalczały jego politykę, znajdą się niejako „na indeksie” niechęci złośliwego narodu, że ta niechęć i podejrzliwość rzuca kłódę pod nogi tych zdecydowanych wrogów komunizmu. Arabska prowokacja? I ta hipoteza wykluczona nie jest. Schodzi ona jednak na plan dalszy, lub pokrywa się z hipotezą komunistycznego zamachu.

Gdy się pisze o tej żałobie, która jest tajemniczą niemniejszą niż najbardziej tajemnicze zgony, chciałoby się napisać coś dużo, dużo więcej, niż suchy wywód hipotez. Staje się wtedy nie tylko już przed zagadką rozświetlaną obecnym śledztwem, co wobec tej wielkiej postaci jaką był ów Wódz Palestyny pracującej, wodza którego jej brakło. I staje się — daremnie.

Czytelnik polski nie zna tego wszystkiego, co jest koniecznym do pojęcia owej roli. Czytelnik polski tego nie zna. Ktoś cooby o to chciał mu to powiedzieć, staje wobec niepodobiestwa. Bowiem czytelnika polskiego nauczono przemysłnie i zdawna zbywać tanim i lichym dowcipem, pogardliwym uśmiechem to

wszystko, co zdołano dokonać w tym bardzo małym, bardzo małym, — a bardzo wielkim kraju. Z pojęciem Palestyny sjonistycznej zlepywano mu starannie tendencyjne pojęcie utopii, humbugu, śmieszności. Pozwalano mu patrzeć się na ży dostwo pod kątem widzenia jakimkolwiek — tylko nie pod kątem widzenia dokonanych naprawdę prac. Jest wielka melancholia gdy zdaje się sobie sprawę, że tej ciemności nie przebieje nawet taka błyskawica złowieszca, jak ta co przeszła osiem dni temu palestyńskim niebem. Trzeba by wszystko mówić od początku, od początku. Jakże genialną była perfidia owego „sprzysiężenia milczenia”, które nie pozwoliło nam nie wiedzieć nic, nie słyszeć nic o tych rzeczach — tam. Cokolwiekby się napisało, jakkolwiek by się napisało — dziś byłoby to daremne. Arlosoroff, Arlosoroff. Dźwięk tego nazwiska, które przeszło do jednej historii, gdy ze szpałt żydowskich do polskich się nawet i przedrze, to brzmia matowo, brzmia bez echa, brzmia głucho. Wiem że jutro coś innego je zmaże, i że zmaże łatwo, o i bardzo solidnie. — Przychodzą takie słowa dalekie o kimś, kogo imię przeszło jako błyskawica i będzie jak dźwięk pustoty trwać przez pokolenia.

K. Pruszyński.

## Unja polityczna Austrii i Węgier

LONDYN. PAT. — Omawiając rozmowy, prowadzone w sprawie unji austriacko-węgierskiej, „Times” zamieszcza następujące interesujące uwagi swego korespondenta paryskiego:

Przy obecnym stanie rzeczy w Austrii, zarówno pod względem politycznym, jak i finansowym, unja polityczna nie byłaby dla Węgier propozycją pociągającą. W każdym razie ani Francja, ani Mała Ententa, ani Polska nie mogłyby rozpatrywać zżyliwie sprawy odbudowy Europy Środkowej na podstawie unji politycznej austro-węgierskiej. Raczej rozważane jest w Paryżu porozumienie gospodarcze między obu krajami, ale tak dalece sprawy jeszcze się nie posunęły. Bieżące rokowania nie zostały rozpoczęte. Temat ten stanowi narazie część składową rozmów francusko-włoskich. Nie ulega jednak wątpliwości, że zagadnienie to będzie ściślej badane i że rozmowy poza głównymi stronami zainteresowanymi zostaną również rozszerzone na państwa Małej Ententy i Polskę.

## Odpowiedź Polski na notę Ameryki

WARSZAWA. PAT. — W dniu 23 b.m. ambasador R. P. w Waszyngtonie wręczył rządowi Stanów Zjednoczonych odpowiedź rządu polskiego na memorandum amerykańskie z 18 czerwca. W odpowiedzi swej rząd polski stwierdza, że memorandum amerykańskie nie porusza propozycji rokowań co do całokształtu

DEMENTI.  
PARYŻ. PAT. — W środowiskach zbliżonych do Quai d'Orsay zaprzeczają kategorię, jakoby tematem obrad wczorajszych ministrów Małej Ententy i wiceministra spraw zagranicznych Włoch była kwestja restauracji Habsburgów lub zagadnienia zbliżenia gospodarczego Austrii z Węgrami.  
ECHA W PRASIE FRANCUSKIEJ.  
PARYŻ. PAT. — Zaprzeczają pogłoskom, jakoby przyszłe rozmowy francusko-włoskie dotyczyły miały rzekomego projektu unji austro-węgierskiej.  
„Le Journal” zaznacza, że Francja zaleca nie unję polityczną, lub zmiany terytorjalne, lecz porozumienie gospodarcze, a zatem ani Anschluss, ani restaurację monarchii austro-węgierskiej. Przyjaciele nasi z Małej Ententy — stwierdza „Le Journal” — mogą więc być zupełnie spokojni. Francja zdaje sobie sprawę z tego, że przywrócenie byłych Austro-Węgier stanowiłoby bezpośrednią groźbę przeciwko terytorjum wspomnianych państw.

## Przed beatyfikacją Piusa X

Wczoraj zgodnie z przepisami kanonicznymi kardynał sekretarz stanu Eug. Pacelli ustanowił specjalny trybunał do przeprowadzenia procesu uprawniającego do czci oddawanej papieżowi Piusowi X, zwałszcza na jego grobie w bazylice watykańskiej. Trybunał ten, który o-

## Przed beatyfikacją Piusa X

bradować gdzieś pod przewodnictwem kardynała Pacelliego, składa się z delegowanych sędziów w osobach patriarchy antiochijskiego Vincentiego, arcybiskupa Cherubiniowego, promotora ks. prałata Ravanay i innych. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie tego trybunału.

## Pogrzeb ś. p. Bolesławy Ratajowej

WARSZAWA 23 b.m. (tel. wł.) W dniu wczorajszym z kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach odbył się pogrzeb ś. p. Bolesławy Ratajowej, małżonki h. marszałka Sejmu. Nabożeństwo celebrował ks. prałat Kaczyński. Na nabożeństwie byli obecni m. in. marszałek Sejmu Switalski, poseł Miedziński oraz liczni reprezentanci Stronnictwa Ludowego.

## Nieprawdziwe pogłoski o amnestji

WARSZAWA 23 b.m. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, pogłoski o amnestji, która rzekomo miała być ogłoszona w dniu 11 listopada br., są całkiem nieprawdziwe. Sprawa ta bowiem nie była ani projektowana ani rozpatrywana.

## Obniżka komornego

WARSZAWA 23 b.m. (tel. wł.) Akcja obniżki komornego zaczyna przybierać realne kształty. Jednym z urzędów państwowych wystąpił z wnioskiem do Min. praw Wewnętrznych, które zainteresowało się sprawą i przelało projekt do Min. Skarbu.

Chodzi o to, żeby skarb nie poniósł strat z powodu zmniejszenia komornego. Projektowana jest obniżka komornego w wysokości 10-20 procent. Nie jest ustalone, czy obniżka ta byłaby mniejsza dla mieszkań mniejszych, a znaczniejsza dla większych, czy też ma być zastosowana jednako dla wszystkich.

Mówi się o zwolnieniu z działania ustawy o ochronie lokatorów mieszkań większych, albo też o danie właścicielom nieruchomości swobody w wyznaczaniu czynszu za mieszkania o próżnione przez lokatorów lub spadkobierców

## Wszechświatowa Konferencja Gospodarcza

LONDYN. PAT. — W porównaniu z ożywieniem, jakie panowało na konferencji ekonomicznej w początku tygodnia, obecny spokój stanowi niezwykły kontrast. Cały poranek poświęcony był na obrady komisji i podkomisji. Hymans oświadczył, że jego zdaniem niema najmniejszych widoków na to, aby obrady konferencji zostały odroczone.

PARYŻ. PAT. — Korespondenci prasy wieczornej donoszą z Londynu że sytuacja na konferencji staje się coraz trudniejsza. Konferencja trwa nadal, jednak w ciężkiej atmosferze, przyczem panuje coraz bardziej powszechne przekonanie, że konferencja została zwołana co najmniej o pół roku za wcześnie. Obecnie konferencja przybrała charakter przygotowawczy narady do decyzji, jakie nastąpią prawdopodobnie później, niż przy puszczeniu.

## OSWIADCZENIE MAC DONALDA.

LONDYN. PAT. — Premier Mac Donald odbył w dniu 23 b.m. o godzinie 3 po południu konferencję prasową, przy udziale 200 dziennikarzy z całego świata. Oświadczył on im, że niestety niektórzy dziennikarze zdają się ulegać podstępom tych sił, które dążą do zniszczenia konferencji. Mac Donald zapowiedział do prasy całego świata, aby przeciwstawiła się tym złym duchom.

„Gdy kończy się drugi tydzień konferencji, na każdej konferencji międzynarodowej o tym czasie zaczyna się rodzić pesymizm. Należy wziąć pod uwagę, że tego rodzaju konferencja międzynarodowa jest ciężką maszyną, która działa wolno ze względu na techniczne. Trzeci tydzień poświęcony będzie na skoordynowanie zagadnień w poszczególnych dziedzinach. Należy pamiętać, że efekt konferencji będzie w dużym stopniu psychologiczny, co jeszcze

tem bardziej potęguje znaczenie prasy w związku z konferencją. Konieczne jest w naszych pracach poczucie bezpieczeństwa. Jeżeli porównam konferencję obecną z lozańską, to muszę stwierdzić, że posładam w toku obecnej konferencji w większym stopniu poczucie bezpieczeństwa, aniżeli w Lozannie. Ani razu dotąd nie miałem poczucia bezradności, jaka kilkakrotnie ogarniała mnie w Lozannie. Przyznaję, że sytuacja konferencji doznała pewnego cofnięcia wstecz, jeżeli chodzi o nadzieje na rozejm walutowy, ale kto zna trudności sytuacji amerykańskiej, ten nie dozna rozczarowania. Niema żadnych powodów do rozpaczki z racji stanowiska amerykańskiego. Tem bardziej niema powodów do przypuszczeń, że wywoła ono niebezpieczną sytuację walutową innych państw. Sugestia co do odroczenia konferencji są prosto niedorzeczne. Bieg prac konferencji nie jest zatrzymany. Odroczenie miałyby obecnie fatalny skutek i jest poza nawiasem dyskusji. Ostateczne rezultaty będą oczywiście zależały od stabilizacji walutowej, ale tymczasem konkretne prace konferencji mogą postępować dalej. Konferencja kroczy naprzód — zakończył premier Mac Donald z naciskiem”

## LITWA NIE PŁACI.

WASZYNGTON. PAT. — Rząd litewski, który w dniu 15 czerwca miał zapłacić Stanom Zjednoczonym na rachunek długu wojennego 132.091 dolarów, zawiadomił Departament Stanu, iż wpłaci już tylko 10 tysięcy dolarów w srebrze.

## MINISTER BONNET JEDZIE DO PARYŻA.

PARYŻ. PAT. — Minister Bonnet, który jutro wyjedzie do Paryża celem wzięcia udziału w sobotnim posiedzeniu rady ministrów, podkreślił wobec korespondentów francuskich, iż powrót jego nie jest spowodowany wytworzoną sytuacją na konferencji londyńskiej. Skutkiem odpowiedzi amerykańskiej wszystkie zo-

bowiązania Francji — oświadczył minister Bonnet — będą warunkowe i uzależnione od decydującej kwestji stabilizacji walut.

## FRANCJA PRZECIWI AMERYCE.

PARYŻ. PAT. — Prasa francuska, bez względu na przynależność partyjną, jednogłośnie jak najostrej potępia stanowisko Ameryki i prezydenta Roosevelta, nazywając je bez ogródek szczytem egoizmu i dowodem braku logiki.

## Hitler jedzie do Rzymu

BERLIN. PAT. — Z Rzymu donoszą, iż Mussolini odbył konferencję z ambasadorem włoskim w Berlinie Cerrutti w kwestji przybycia Hitlera do Wiecznego Miasta na ceremoniję podpisania paktu 4-

rech. Akt ten odbędzie się w przyszłym miesiącu. Na uroczystość zaproszeni będą również premier Daladier i Mac Donald.

## Ostateczna likwidacja socjalistów w Niemczech

BERLIN. PAT. — W wykonaniu wydanego wczoraj przez rząd Rzeszy zakazu wszelkiej działalności partji socjal-demokratycznej w Niemczech przyjął Reichstag i sejmów krajowych w Prusach, Saksonji i Bawarii wydział szereg zarządzeń przeciwko członkom frakcji socjal-demokratycznej. Wszelkie wypłaty djet,

należne socjal-demokratom, zostały całkowicie wstrzymane, a majątek partji, znajdujący się w gmachu parlamentu, został skonfiskowany. Lokale partyjne socjal-demokratyczne zamknięto. Karty kolejowe w wolnej jazdy odebrano. Wstęp do gmachu parlamentu zostanie postom socjal-demokratycznym zupełnie zakazany.

## HITLER — SCHLEICHER

PARYŻ. PAT. — „L'Oeuvre” drukuje interesujące oświetlenie konfliktu Hitler-Schleicher pióra Grumbacha, posła do Izby Deputowanych w Alzacji. Grumbach stwierdził, iż Hitler nie ma zaufania do byłego kanclerza, który był przeciwnikiem obecnego reżimu i gdyby tylko mógł, dawno zaaresztowałby Schleichera, nie czyni tego jednak w obawie przed konsekwencjami, jakie wywołałoby to wśród armji. Schleicher przebywa obecnie w Neu Babelsberg

## Święto pieśni w Tallinie



W dniach 23 — 25 b.m. odbędzie się w Tallinie Święto śpiewaczy przy udziale chorów męskich i żeńskich z całej Estonji, grupujących kilkadziesiąt tysięcy osób. W związku z tem podajemy na naszym zdjęciu ogólny widok nastolicej Estonji — Tallin.

## Norman Davis w Moskwie

MOSKWA. PAT. — Przybył tu wczoraj trójj zbrojeni, a natomiast odrzuca ideę paktów Norman Davis. Wyraził on opinię, że Europa bezpieczeństwa.

## Ks. Biskup Kubina wśród Polonji francuskiej

Przybył do Paryża J.E. Ks. Biskup Teodor Kubina, który odwiedził ośrodki przemysłowe, zamieszkałe przez naszych rodaków i udzielił im pociechy religijnej.

Prasa polska we Francji wita entuzjastycznie dostojnika Kościoła polskiego, podkreślając jego zasługi na polu społecznym.

## Trąba powietrzna na kanale La Manche

HAVRE. PAT. — Silne burze, panujące od tygodnia w całej prawie Francji i dające się dotkliwie odczuwać na kanale La Manche, odbyły się dnia 20 b.m. po południu na Rouen w postaci niezwykle silnej trąby powietrznej. Kolo godziny 5-tej robotnicy, pracujący w porcie i przechodnie, spostrzegli w odległości kilkuset metrów trąbę powietrzną w postaci wysokiego stożka, niosącego piasek, kamienie, galgzie, drzewo i deski. W kilkana sekund huragan uderzył w wielki skład węgla i fabryki brykietów

firmy Pierret nad Sekwaną. Budynki fabryczne, zajmujące około 3.500 metrów kwadratowych powierzchni, runęły jak domki z kart. Na szczęście cały personel robotniczy był na zewnątrz budynku. Tylko 2 robotnice zostały ciężko ranne. Szkoły są olbrzymie. Posuwający się wzdłuż wybrzeży huragan przewrócił kilka aut, a następnie porwał w powietrze złożone w magazynach deski i belki. — Kilkaścian osób jest rannych. Jedna ma złamane nogi.

## PREMIER JĘDRZEJEWICZ W SPALE

WARSZAWA 23 b.m. (tel. wł.) Dziś po południu p. premier Jędrzejewicz wyjechał do Spaly, gdzie weźmie udział w święcie Przysposobienia Wojskowego. Pobyt pana premiera w Spale potrwa dwa dni.

## AUTOMATYZACJA TELEFONÓW NA PROWINCJI.

WARSZAWA PAT. Ministerstwo Poczt i Telegrafów rozpoczęło już planową automatyzację telefonów w miastach prowincjonalnych. Jednym z pierwszych miast które otrzyma telefon automatyczny, — będzie Częstochowa.

## KSIĄŻE MIKOŁAJ RUMUNSKI PRZYBĘDZIE DO POLSKI.

BUKARESZT. PAT. Prasa rumuńska zapowiada przybycie w przyszłym tygodniu do Polski rumuńskiego księcia Mikołaja, który odbywa podróż po europejskich ośrodkach przemysłu lotniczego.

## OPTYMIZM OJCA SW.

CITA DEL VATICANO. PAT. W kościołach watykańskich mówią, iż Ojciec św. przyjmując ostatnio wybitnego przedstawiciela międzynarodowego świata katolickiego miał się ostatnio wyrazić, że jest najbardziej przekonany, iż pod koniec Roku Świętego sytuacja światowa ulegnie radykalnej zmianie na lepsze.

Pius XI podkreślił, że nie chodzi tu o inspirację, lub o rezultaty szczegółowych rozmów, a jedynie o głębokie przekonanie wewnętrzne, iż cały świat obecnie wszedł w okres odprężenia, pod każdym względem.

## DOLAR WCIAŻ SŁABO.

WARSZAWA. PAT. Przedsiębiorca. Dolar słaby: Bank Polski płaci za dolary 7.15, czek i przekazy 7.17. Na rynku prywatnym dolary papierowe 7.17. — 7.18, dolary złote również słabe 9.05 — 9.10. — Ruble 4.83 — 4.84.

## GROŻBA STRAJKU W IRLANDJI

DUBLIN. PAT. Irlandji grozi nowy strajk kolejowy, który ma objąć tym razem pracowników transportowych na kolejach południowych. Podlegli i okręty towarowe idące w stronę Dublina, nie zostały wyładowane. Powodem strajku jest niezadowolenie dyrekcji w sprawie urlopów bezpłatnych.

## AFERA MORGANA.

WASZYNGTON. PAT. Po ukończeniu śledztwa w sprawie Banku Morgana — komisja śledcza Senatu przejdzie do badania interesów innych wielkich banków prywatnych. 26 czerwca rozpocznie się przesłuchiwanie kienowników banku, Kubin, Leb Co.

## KATASTROFA PAROWCA.

SZANGHAJ. PAT. Parowiec „Aramis” o pojemności 2700 ton, należący do towarzystwa Messageries Maritimes, najechał na skałę w odległości 50 mil od Szanghaju i został poważnie uszkodzony. Ofiar niema. Wystano holownik celem przewiezienia załogi i pasażerów do Szanghaju.

## UCIECZKA KOMENDANTA ODDZIAŁÓW SZTURMOWYCH.

WIENIEN. PAT. W dzielnicy wiedeńskiej Favorita, znalazła policja wczoraj w pewnym mieszkaniu zwolennika narodowych socjalistów hombe. 6 narodowych socjalistów i 3 kobiety aresztowano.

Komendant wszystkich wiedeńskich oddziałów szturmowych Rudolf May uciekł z Wiednia przypuszczalnie do Bawarii.

## BOJKOT PROFESORÓW.

BERLIN. PAT. Organizacje studenckie w uniwersytecie wrocławskim rozpoczęły bojkot dopuszczonych tam do wykładowstwa profesorów żydowskich. Jednocześnie ogłoszony został bojkot prof. Krzymowskiego, — nie żyją, w Instytucie Rolniczym.

## SKAZANIE WYRODNEJ MATKI

BERLIN. PAT. Sąd skazał M. Boddin, oskarżoną w znanym procesie o kastowanie i kilkakrotnie usiłowanie morderstwa na osobie kilkulatniej córki, na 15 lat ciężkiego więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich.

## KWAS SOLNY W SKRZYNKACH POCZTOWYCH

WIENIEN. PAT. Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa zniszczeniu. Plików udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

## ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIE

LONDYN. PAT. W piątej rundzie turnieju tenisowego w Wimbledonie Jędrzejowska pokonała gładko Angielkę Edmington 6:1, 6:1.

## OFIARA NAUKI.

PARYŻ. PAT. Dr. Stefan Turchini, radiolog szpitala de la Charite amputowany został wczoraj podłazę się po riaz 7-my w ciągu ostatnich kilku lat operacji ręk masekutek porażen promieni X, dokonanych przy badaniach naukowych.

## ZĘGLUGA NA DNIESTRZE.

KISZYNIÓW. PAT. Otwarcie żeglugi na Dniestrze jest nie drodze do pomysłu zainicjowania. Przez uruchomienie żeglugi na Dniestrze odniesienie korzyści także Polska, która zyska bezpośrednią komunikację z morzem Czarnym.

# SILVA RERUM

NOC SW. JANA

Noc świętego Jana... „Jas” — powiedziałabym z pewnością wileńska regionalistka, która rzetelnie się przyczyniła do spopularyzowania „Kaziuki” na oznaczenie święta Patrona Litwy Świętego Królewicza Kazimierza. — „Wańka” — powiedzieliby liczni podróżnicy, odwiedzający Wilno i doszukujący się tu śladów kultury rosyjskiej, a raczej — barbarzyństwa moskiewskiego... — „Sobótka” — powiedzieliby matorczyści, którzy z dziejeściostronnicowych „bryków” dowiedzieli się o twórczości Kochanowskiego. — „Kupała” — rzeknie ten i ów...

Kurjer Poranny (172) przypomina czytelnikom dzieje obrzędów kupalnych:

Sobótka, był to pogański obrzęd religijny, jako ofiara, składana wspaniałemu bogu, wyjącej się w kładzie słonecznym. Wszystkie inne ofiary, składane przy tym obrzędzie — czy to bóstwu płodności i urodzaju, czy bogini miłości i inne — to tylko części składowe wielkiej ofiary, którą lud nasz przed wielkimi składał potędze wszechbóstwa. Z biegiem czasu, gdy wyobrażenia pogańskie zastąpiono pojęciami Kościoła, lud, wystrzegając się cech pogańskich, obrzęd ten — dawniej o charakterze religijnym — odbywał jako zwycaj ludowy z coraz to mniejszym przejęciem, małą przykładając uwagę do tradycji swych przodków.

Ten zwyczaj ludowy, połączony z chrześcijańskim świętem, zachował jednak pogańskie pierwiastki, które przede wszystkim zaznaczają się we wróżbach.

A. Wesołowski w pracy p.t. „Heteryzm, pobratymstwo i kumostwo, w obrzędach kupalnych (hipotezy chronologiczne)” w rozdziale VI, traktującym o znaczeniu święta Kupaly, pisze: „Z początku było to święto społeczno-rodowe, podczas którego odbywały się wesela i przyjęcia do rodów, do społeczności przodków. Z tego źródła pochodzą erotyzm i żywy pogrzebowy. Na tej podstawie rozwinięto się mit naturalistyczny o umierającym bogu i pary antropomorficznej: Adonisa i Afrodyty, Kupaly, lub Jana z odpowiednią postacią żeńską”.

Pierwiastek erotyczny wyraźnie się zaznacza w obrzędach kupalnych, a wróż by odnoszą się do przyszłych losów kochających się par. — Kto będzie mężem? — Kiedy wyjdę za mąż? — oto pytania, na które kilku dziewczętom musi dać odpowiedź noc świętojańska!

J. N. Chądzyński pisze, że dziewczęta z koloru płomienia i promienia tegoż przeprowadzając sobie przyszłe szczęście i życie małżeńskie. Nie tylko z koloru płomienia wróża przyszłe szczęście małżeńskie. Tak np. we wsi Pillica, parafii Ostrołęka, pisze Antoni Załuski: „Opowiadali nam dziewczęta, że mają też różne swoje praktyki, do dnia tego przywiązane, że każda z nich będzie spała tej nocy, trzymając kamień pod głową i, że musi się jej przysnąć jej kawaler, za którego ma pójść za mąż w tym roku”.

W powiecie Opatowskim w noc sobotkową biegają dziewczęta nago do lasu i zagrzebią w mrowisku nietopierza, po dziewięciu dniach odgrzebiętego obdzone koszeckiej i grabkami temi drapają chłopców — ci zaś podrapania muszą się napewno zakochać. W ziemi Płoc kiej ogrzyzione koszecki starają się wsłuchać nieznacznie pod pocieł upatrzonego chłopca, który wówczas niechybnie się zakocha.

Najbardziej rozpowszechnioną formą wróżby świętojańskiej są — „wianki”.

„Wieczorem w wigilję św. Jana puszczają wianki na stawy na deszczukach z zapalonymi sztejkami; który wianek pierwszy dopłynie do brzoza, najprędzej wyjdzie za mąż, jeśli zaś zagnie przed dopłynięciem, to nie może spodziewać się zamążpojęcia w tym roku”.

Tradycje te są wszystkim dobrze znane, żyliśmy się z niemi w ciągu dzieł wieków... Tem dziwniej więc wygląda pomysł Ligi Morskiej i Rzecznej, która z okazji „Święta Morza” postanowiła przenieść tradycję święta Kupaly na dzień św. Piotra i Pawła!... Lector.

**JESTEŚMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWELNĘ — KUPUJMY SAMO DZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU.**

# Podróż staroświecka

Ta staroświecka podróż, o której chcemy mówić, odbyła się w latach 1820 — 1824. Odbył ją znany swego czasu pisarz Krystyn Lach-Szyrma. Objęła zaś Anglię i Szkocję — dwa kraje najbardziej romantyczne obok Niemiec. Tam przebiegła się ballada, tam istniały owe tajemnicze, ponure zamczyska, które opiewał Walter-Scott, tam Richardson pisał kłliwe powieści i tam przesunął się cień Szekspira...

Lata 1820 — 24. Jesteśmy w okresie młodzieńczo-świeżego romantyzmu. Inni ludzie. Inne obyczaje. Mężczyźni są uspo sobieni marzytelnie. Lubią niezwykłe przygody. Lubią dużo wędrować po świecie. Czytają Goethego, Byrona, Walter Scotta. Nie cierpią szarej prozy. Romantyk musi być albo bohaterem, albo artystą. Ubrazy w hiszpański, powłoczyński płaszcz, chodzi nocami dumać wśród ruin. Tonie w smutku. Dlaczego? Ach, nie pytajmy daremnie. Jest to bowiem smutek kosmiczny, wynikający z jakiejś niezbadanej konieczności.

Romantyk ma jedynego powiernika. To księżyc. Pełno go wszędzie. O to sprzęcz, jakas marea błąka się po korytarzach opustoszałego zamczyska, lub jacyś szlachetni zbroje gromadzą się na walne naraady, lub dwie kochanki pływają łodzią po jeziorze, lub ktoś porwała dziewczę i na koniu szybkim, jak wicher, unosi ją na jakieś uroczyska. Czy możliwe, żeby się to działo w dzień? Przecież! To wszystko musi zachodzić w nocy, w niepewnym, srebrno-zielonkawym świetle księżycy.

Romantyk jeszcze jedną rzecz dziw-

# Ś. p. Miroslaw Obiezierski

Dnia 15 czerwca r.b. zmarł w Warszawie ś.p. Miroslaw Obiezierski, adwokat przysięgi i obywatel ziemni Mohylowskiej i Witebskiej. Jakkolwiek spowodowana dłuższą chorobą serca, śmierć ta zaskoczyła znikoma część tych, którzy do ostatnich niemal chwil mieli możliwość stykać się z tą pełną życia, energią i inicjatywą indywidualnością, po której długo z pewnością na wszystkich polach działalności Zmarłego pozostanie niezapełniona pustka.

S. p. Miroslaw Obiezierski urodził się w 1876 roku w Warszawie, jako naj-

wianem i aresztowy przez bolszewików, dzięki zbiegowi okoliczności tylko unikając rozstrzelania obok zamordowanego podczas ś.p. Dziekana Mohylowskiego X. Mirskiego.

W drugiej połowie r. 1918 przybył do Warszawy, gdzie organizuje „Komitet Obrony Kresów Wschodnich” i staje w nim na czele Wydziału Opieki nad żołnierzem, którą tą pracę pełni do końca r. 1921. Jednocześnie należy do organizacji Związku Polaków zakordonowanych z Kresów Białoruskich, w którym niestrudzenie niesie radę i pomoc tym swoim



młodszy z czterech synów ś.p. Joachima Obiezierskiego i ś.p. Józey ze Świętozłotek, obojga uczestników powstania styczniowego i zesłańców, ludzi nieugiętego ducha i niezłomnej wiary w przyszłość niepodległego Ojczyzny. Lata dziecinne upłynęły mu pomiędzy rodzinnym Konstantowem, położonym w ziemi Mohylowskiej, Warszawą — miejscem stałego zamieszkania Ojca, któremu wstep na ziemie „północno-zachodniego kraju” był wzbронiony — a Smoleńskiem, gdzie skończył gimnazjum.

Wybitnie uzdolniony młodzienc, już w 23 roku zdobywał na uniwersytecie warszawskim stopień kandydata prawa ze srebrnym medalem za rozprawę p.t. „Skazanie warunkowe”; ale kierując się idea ukochanej Matki, nie osiedla się ani w Warszawie, z którą wiązała go lata młodości i więziaki rodzinne, ani w Rosji, gdzie mógł spodziewać się szybkiej kariery. Osiedla w zapadłym kacie kresowym, — pozbowianym wówczas jeszcze nawet kolei, Mohylowie nad Dnieprem, — i tam od pierwszej chwili swego pobytu, pełni misję cywilizacyjną i narodową, stając się od roku 1904 jednym z najwybitniejszych obywateli tego miasta.

Jest radnym miejskim miasta i radnym ziemskim powiatu mohylowskiego; jest prezesem i założycielem Polskiego Towarzystwa Oświaty i Dobroczynności ziemi Mohylowskiej, — generalnym sekretarzem Mohylowskiego Komitetu Politycznego, polskiego organu kierowniczego przy wszystkich wyborach do Dumy i Rady Państwa rosyjskiej, — prezesem Mohylowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny i kierownikiem akcji ratunkowej na całą Mohylowszczyznę; w r. 1918 jest członkiem komisji finansowej Pierwszego Korpusu Polskiego, podlega przesłado-

ganieł dzielną czwórka koni, klaskając niemiłosiernie.

Typy wędrowców zdarzały się najrozmaitsze: „Lecz w tej czynnej wrzawie, powiada Lach Szyrma, najciekawszymi są swobodnie dziecku Brytanji. ...Oto ujrzejmie, bez najmniejszej dumy wita się i resztaje z obecności, wsiadając do porządnego, choć niewykwintnego pojazdu już pewnego wieku mężczyzna z osmańskimi młodzieńcem: jest to znakomity Lord, który po skończonych obradach parlamentowych szuka dla siebie wytchnienia, a dla synowca pożytku... Słychać trzask z bicza, — zajeżdża z turkietem poczworna kareta, konie jakby z wody wywleczone, — wyłazi z niej niska i chudy, średniego wieku mężczyzna, w szaraczkowym, wytartym surducie, z czarnym aksamitnym kołnierzem, w pogniecionym kapeluszu, dumny bez powagi śniada twarz jego zapowiada mieszkańca szafy gorącej: jest to Nabob, który niedawno powróciłszy z bogatych Indyi, zwiędział teraz Wochoy i Francje, aby go markierzy po obrzędach nazwali Milordem...

Dał z siebie wszystko, co mógł — i więcej, niż mógł. Nie żądał wzmianki. Niech Bóg mu wynagrodzi zupełnie, tak bardzo mu należnym wypożyczniem i wielkiem, kojącem uspokojeniem o wszystko, co ukochał i czemu służył.

Dał z siebie wszystko, co mógł — i więcej, niż mógł. Nie żądał wzmianki. Niech Bóg mu wynagrodzi zupełnie, tak bardzo mu należnym wypożyczniem i wielkiem, kojącem uspokojeniem o wszystko, co ukochał i czemu służył.

Dał z siebie wszystko, co mógł — i więcej, niż mógł. Nie żądał wzmianki. Niech Bóg mu wynagrodzi zupełnie, tak bardzo mu należnym wypożyczniem i wielkiem, kojącem uspokojeniem o wszystko, co ukochał i czemu służył.

ganiał dzielną czwórka koni, klaskając niemiłosiernie.

Typy wędrowców zdarzały się najrozmaitsze: „Lecz w tej czynnej wrzawie, powiada Lach Szyrma, najciekawszymi są swobodnie dziecku Brytanji. ...Oto ujrzejmie, bez najmniejszej dumy wita się i resztaje z obecności, wsiadając do porządnego, choć niewykwintnego pojazdu już pewnego wieku mężczyzna z osmańskimi młodzieńcem: jest to znakomity Lord, który po skończonych obradach parlamentowych szuka dla siebie wytchnienia, a dla synowca pożytku... Słychać trzask z bicza, — zajeżdża z turkietem poczworna kareta, konie jakby z wody wywleczone, — wyłazi z niej niska i chudy, średniego wieku mężczyzna, w szaraczkowym, wytartym surducie, z czarnym aksamitnym kołnierzem, w pogniecionym kapeluszu, dumny bez powagi śniada twarz jego zapowiada mieszkańca szafy gorącej: jest to Nabob, który niedawno powróciłszy z bogatych Indyi, zwiędział teraz Wochoy i Francje, aby go markierzy po obrzędach nazwali Milordem...

Po licznych postojach i popasach — wyborym, bitym gościńcem, przybywamy nakoniec do Londynu. Ale pamiętajmy, że jest to rok 1820. To, co tak nadzwyczajnie zdumiewa Lacha Szyrmę, natrzykał oświetlenie gazowe, dziś już należy do rupieci króla Gozdzika. A ten, jak wiadomo, bardzo dawno panował. Na wstepie wędrowce polski był zaskoczony sućcia angielskich śniadań. Prostu przerażyli go owe pieczenie wolowe i cięzkie, owe surniki, konfitury, lody i wszelkie inne smakotyki, które zachęcały podróżnych swym pięknym widokiem do śmiałych popisów apetytu. Szyrma jednak poprzestął na skrom-

# GDAŃSK I POLSKA

### DEKLARACJA PREZYDENTA RAUSCHNINGA

GDAŃSK, PAT. Po otwarciu dzisiejszego posiedzenia Sejmu gdańskiego przez prezydenta Volkstagu von Wunicka zabrał głos prezydent Senatu Rauschning, który wygłosił zapowiedzi na deklarację programową nowego senatu hitlerowskiego.

Po słowach wstępnych, poświęconych ocenie zwycięstwa hitlerowskiego, von Rauschning wypowiedział twierdzenie, że wybory ujawniły przedewszystkiem niemiecki charakter, wolnego miasta.

Następnie mówca omówił stosunek wolnego miasta do Polski, przyznając się zasadniczo do polityki pokoju i lojalności w stosunku do traktatów oraz do poszanowania istniejących ustaw i umów, nadziei do chęci obrony konstytucyjnie zagwarantowanych praw wszystkich obywateli i konstytucji, stojącej pod ochroną Ligi Narodów. Rauschning zaznaczył również swą gotowość do uznanienia obcych kultur narodowych, podkreślając, że właściwe stronictwo narodowych socjalistów, stojąc na gruncie czysto narodowym, uznaje prawa innych na tem polu. Rozwijając dalej swe poglądy, na temat stosunków polsko-gdańskich, Rauschning wyraził gotowość ze strony Senatu do uczynienia próby zlikwidowania wszystkich niezadowolonych dotąd kwestij spornych w tolu rokowań bezpośrednich i do nałożenia wzajemnym stosunkom takiego charakteru, jaki powinny mieć przy istniejących stosunkach gospodarczych. Istniejące pozornie nieprzywykłe trudności mogą zależeć swe załatwienie tylko przy szczerem i życzliwym obydwu

kontrahentów do pokojowej ich współpracy.

Po wygłoszeniu tej zasady, zgłosił Rauschning szereg zadań pod adresem Polski. Żądania te dotyczą uznania samodzielności państwowej, kulturalnej i gospodarczej wolnego miasta. Gotowość — Gdańska do zlikwidowania niezadowolonych kwestij spornych nie może iść poza granicę niezmieszczalności praw wolnego miasta do własnego charakteru narodowego, do państwowej samodzielności i do jego prawa samostanowienia o sobie na polu gospodarzem. (Powołując się na manifest Rady Ludowej b. Dzielnicy Pruskiej z maja 1919 roku, w myśl którego nie gospodarze zniszczenie jednego narodu przez drugi, lecz gospodarza (współpraca powinna być myśla przewodnią wzajemnych stosunków. Rauschning domagał się od narodu polskiego uznania, że ludność gdańska ma prawo czuć się członkami narodu niemieckiego.

W tem miejscu mówca zapowiedział ponownie do narodu polskiego, by nie stawiał żądań, których ludność gdańska, zgodnie ze swym wrodzonym niemieckim charakterem nie mogłaby spełnić.

Przy końcu swego przemówienia Rauschning podkreślił, że jednym z głównych zadań nowego Senatu będzie pielegnowanie niemieckiej kultury. Zaznaczył on, że jeśli nawet zamiary nowego Senatu doznają niepowodzenia, to jednak napewno uda mu się zrealizować dwa zadania: 1) utrzymania niemieckiego charakteru Gdańska i 2) stworzenie wspólnoty narodowej ludności gdańskiej.

# W WIRZE STOLICY

### NA ODWIECZNY TEMAT.

W Truskawcu biedna pani, co wynajęła wielki pensjonat a przez nią miała w 30 pokojach jednego gościa, — popamięta samobójstwo. Napisała na karcie przed strzałem: „Nie mogę żyć — deszcz i deszcz!”

Gdyby w Polsce ludzie byli wrażliwi na pogodę, wkrótce kraj nasz byłby pustynią, po tegorocznej wiosnie nawet etatowi komornicy straciliby chęć do życia.

Meeting lotniczy — deszcz, konkursy hipiczne — ulewa, derby z Prezydentem — topot, — do parku na spacer wciąż chodził tylko nurek, do kawiarni pod gołębem niebiesko gołas, który nie chciał konsumować, bo kawiarnia nieczynna. A przytem ziąb, mróz, zawieje.

Nareszcie odwił! Od dwóch dni ręką gramoli się systematycznie w górę, ludzie jeszcze niedowierający, jeszcze się wciąż często gosćcia w futrze, odwziętsi w jesionkach, bohaterscy ryzykanci do figury! Koniec czerwca i już — bez pałta, no, no!!!

Na plażach pustka, woda lodowata, kapkać się będzie można za miesiąc, kajakowcy używają, przynajmniej wioślo nie zamarza im w powietrzu.

Czyja zasługa ta piękna pogoda? Wyłącznie P.I.M.-u. W niedziele znalazł nad Warszawą kolejno 5 burz, przez poprzednie nie przestało padać ani na chwilę — PIM widząc to ogłosił we wtorek rano komunikat:

„Niż” nad Polską, zbliża się depresja z zachodu, druga z północy, obfite opady nieuniknione w przeciągu najbliższego tygodnia. Poczynając od jutra silne zachmurzenie, deszcz, ślota!”

Naogół przepowiadanie złej pogody spradza się u nas doskonale. Ale PIM zawsze plecie głupstwa i sama natura pilnie, by tradycją taką się zadoc. Wciąż od srody słońce, bez chmur, niebo, ciepło... nareszcie. PIM jednak przydaje się na coś. Karol.

**W forebce podróźnej**

powinny się zawsze znajdować tabletki Aspirin, gdyż podczas podrózy najłatwiej można się przeziębić. Istnieje tylko jedna ASPIRINA!

Do nabycia we wszystkich aptekach.

# POLACY!

Największym błędem dziejowym Polski było zaniedbanie spraw morza. Pozwoliliśmy, aby odwieczny nasz wróg rozsiadł się nad Bałtykiem i ugrunował tam swoją potęgę. Straszliwym skutkiem tego bledu był upadek i rozdarcie dawnej Rzeczypospolitej.

Dopiero wśród męczarni niewoli Naród zaczął rozumieć, czym jest morze. Walcząc o odzyskanie własnego Państwa, Niepodległego i Zjednoczonego, walczyliśmy o Polskę „z dostęmem do morza”.

Niema bowiem dla Polski niepodległej bez dostępu do morza, jak niema jej zjednoczenia bez ziemi pomorskiej, od zarania dziejów przez lud polski zamieszkałej!

Polacy! Pamiętajcie, że przez Pomorzcie i Bałtyk prowadzi droga na szeroki i wolny świat! Pamiętajcie, że Polska, oparta silnie o morze, potrafi wywalczyć sobie należne jej miejsce wśród wielkich narodów i zdobyć dla swych synów własne, zamorskie tereny pracy!

Polacy! Naszą pokojową, tworzącą pracę zakłosa rozzuchwalona i drapieżnie zaborczą wroga. Rodzą się znowu zbrodnicze pomysły grabieży cudzych ziem, godzące bezpośrednio w całość i niepodległość Polski!

Odpowimy na nie wszyscy, jak jeden mąż, że każda próba zamachu na Pomorzcie, na prawa Polski w Gdańsku spotka zdecydowany odpór całego Narodu!

Pod tem hasłem Liga Morska i Kolonjalna rozpoczyna w dniu „Święta Morza” powszechną zbiórkę na „Fundusz Obrony Morskiej”. — Wyrażcie czynem Wasze uczucia! Składajcie ofiary groź na obronę morza! Każdy grosz, przetopiony w spiż dział okrętowych, zapewni pokój Wam i Waszym dzieciom!

LIGA MORSKA I KOLONJALNA.

# Lehtinen nie pobit rekordu Kusocińskiego

WARSAWA, PAT. Depesza Fińskiej Agencji Telegraficznej, donoszą o pobiciu przez Lehtinena rekordu światowego na 3 kłm., będącego w posiadaniu Kusocińskiego, nie jest zgodna z prawdą. — Lehtinen uzyskał wynik rzeczywiste lepszy od oficjalnego rekordu światowego na tym dystansie należącego do Nurmiego (8 min. 20,4 sek.). Czas Lehtinena — 8:19,5 oraz Iso Holo 8:19,6 jest rzeczywiscie lepszy od wyniku Nurmiego.

Pozostaje natomiast czas osiągnięty przez Kusocińskiego w Antwerpii w ubiegłym roku, — 8 min. 18, 8 sek., który do wyniku jest dotąd, niestety, oficjalnie zatwierdzony jako rekord światowy. Fimowie biegli z zamiarem ustanowienia czasu lepszego od wyniku Polaka. Próba, jednak nie powiodła się, wskutek czego Kusociński w dalszym ciągu posiada przymat — światowy na 3 kłm.

# Uczczenie bohaterów 1863 r. w „Świętym Błocie”

Na miejscu jednej z najkrwawszych bitw, jaka rozegrała się w 1863 r. na ziemi gdańskiej, w uroczysku zwanem „Świętym Błotem”, znajdującem się w odległości 11 km. na wschód od jezior, w pow. grodzieskim, w niedziele dnia 25 bm. odbędzie się uroczyste poświęcenie krzyża.

W 1863 r. była tam dziewicza niemal puszcza, którą przecinała nieregulowana jeszcze wówczas rzeka Bierwionka, płynąca wśród moczarów, porosłych odwiecznym lasem. Wśród trzęsawisk jest kilka pagórków, a na jednym z nich w pobliżu r. w. wierzchołek w piętnym roku stał obóz ćwiczebny powstańców, będący pod dowództwem pułkownika Aleksandra Lenkiewicza.

W „Świętym błocie” katulski pułk pod dowództwem pułk. Alchazowa odniósł łatwe zwycięstwo nad prawie bezbronnymi powstańcami, z których na przeszło 200 zaledwie okolo 25 życie ocalało, by złożyć je później głównie w puszczy świsłockiej na ołtarzu Ojczyzny.

Miejsce krwawej bitwy zostało później o-

znaczone skromnym krzyżem, który przetrwał okres niewoli.

Obecnie, zawdzięczając poparcia ze strony Szefa Sztabu O. III, p. pułk. Perkowicza i Dyrektora Lasów Państwowych, p. Szemiocha, droga do miejsca bitwy od szosy grodziesko-wilenskiej została oznaczona drogowskazami, poprzez trzęsawisko (około pół kilometra) została przetrzuciona kładka, a na pamiętnym pagórkę stanął krzyż dębowy, którego poświęcenie odbędzie się w dniu 25 bm., o godz. 12-tej, z udziałem wojska, władz leśnych i okolicznej ludności.

Przed paru dniami miejsce bitwy w „Świętym błocie” zwiędzia: D-ca O. K. III p. generał A. Litwinowicz i wojewoda białostocki p. M. Zydrman — Kościalkowski.

W związku z projektowanym wyrebrm lasu na miejscu bitwy, p. wojewoda M. Kościalkowski uznał to miejsce, jako najodpowiedniejsze dla utworzenia rezerwatu, temberdzkiej, z zachowaniem tam dąb 400-letni, — niemy świadek heroicznych zmagania bohaterów 1863 roku. Józef Jodkowski.

# Od Administracji

Uprzedzamy naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1-go lipca r. b. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim zalegającym do tego dnia w opłacie.

jeżdżają one na wierzchu ogromnych fur, uładowanych warzywem i owocami na rynek, gdzie z niepospolitą sztuką układają na straganach ogrodowizny i kwiaty.

O siódmiej jeszcze cicho na ulicach, dopiero o ósmej zaczynają otwierać pomniejszych sklepiki.

Dziwiata jest godzina śniadania, potem przybywa ruchu na ulicach, otwierają większe sklepy, mnóstwo pojazdów i dylizans na różne strony rozwoju kupców, kupczyków, biurzystów, doktorów.

Kiedy już taki ruch we wschodnim Londynie, w zachodniej jego części, jak w najlepszej śpią i wszystko tak guch, jakgdymby słońce było jeszcze u Antypodów. Świat tak nazwany wielki, czyli modny tam mieszka: on pogardza wstawaniem o jednej porze z pospółstwem, nie chcąc się z gminem mieć wspólnego. O innej godzinie kładzie się spać, o innej wstaje: potrzebuje dłuższego wczasu i odpoczynku po późno w noc przedłużanych zabawach, grach, taicach, koncertach. I o jedenastej ulice tam jeszcze puste.

Dopiero o pierwszej pokazują się w mieście bogate pojazdy, wykwintnie ubrane osoby i ruch bardziej się powiększa. O tej godzinie udają się damy zachodniej części Londynu do sklepów, do modniarek, po wstążki, pachnidła, romanse: czasem w celu zawiązania nowej intrjgi, lub dokonienia rozpaczonej części do nic, aby zabić czas.

Do tego morderstwa przewybornie służy oddawanie wizyt nie dla okazania przysiężni, lub szacunku, lecz dla mody. „Odziedziczone mnie tak, muszę być u niego, lecz lepiej byłoby go nie widzieć i nie znać: wrzucę mu przez próg kartkę wi-

zytowa, czy będzie w domu, czy nie i basta”.

Tak myśli i tak czyni niejeden, wychodzący na wizyty. Odwiedziny te trwają do czwartej, poczem ubywa wielkiego światła, a przybywa plotek, obmów i planów do coraz nowych pustoi...

Najwcześniej jedzą obiad w Londynie tam, gdzie mieszkają ubodzy, bo ci jedzą kiedy mają, najpóźniej zaś w części zachodniej zamieszkałej przez bogaczów, bo ci mając do zbytku, nie mogą się doczekać apetytu. Tu od szóstej do siódmej liczne krzyżują się pojazdy, jedne wspanialsze od drugich, z suto ugalonowaną libejrą, rozwową damy i mężczyzn w galowych ubiorach. Tutkot kół, bicie młotów, kołaczających do drzwi, gdzie daje się obiad, jest wtedy nieznośnym. Podczas obiady ten hałas i wrzawa ustaje wprawdzie i można wygodnie przechodzić przez ulice, lecz w trzy lub cztery godziny (gdyż obiady angielskie długo trwają) znowu się wszczywa i przez czas teatru, opery, wieczorów, balów, rautów, — ciągłe trwa z małemi przerwami ledwo nie do drugiej po północy. Nawet kiedy się rozwidni i lampy dogorywającym światłem blado już połyskują, słyszeć można w dalekich ulicach tocące się pojazdy, a czasem i spochyć jej: chwycią się w nich mężczyźni i kobiety wyblądle, widocznie całonocną bezsennością zużone, utęsknione za domem, aby osłabione nerwy snem orzeźwić; — lecz ten spoczynek służy tylko na to, aby do nowych pokrępieć się znużeń. Prędko się żyje, lecz krótko.

Wieczorem Londyn nierównie piękniej się wydaje, jak we dnie: od czasu, jak zaprowadzono oświetlenie gazem, przybyło dlań wiele uroku. Jednakże nie można powiedzieć, że jest lepiej oświe-

# Przygotowania do Zjazdu Gospodarczego

WOJEWÓDZTWA WILEŃSKIEGO.

W myśli decyzji władz naczelnych BBWR prezydium Rady Wojewódzkiej BBWR w Wilnie zwołano na dzień 19 b. m. wstępną konferencję porozumiewawczą w związku z projekcyjnym Zjazdem Gospodarczym województwa wileńskiego.

Na konferencji tej przybył p. Wojewoda wileński Jaszczowski oraz szereg członków przedstawieli wileńskich sfer gospodarczych i samorządowych z p. prezesem Izby Przemysłowo-Handlowej p. Romanem Ruciońskim i Prezydentem m. Wilna dr. Malczewskim na czele.

Obrazy zebrań w zastępstwie nieobecnych prezesa Rady Wojewódzkiej BBWR, Abramowicza, wiceprezesa posel Bronisław Wędziągowski, projekcji zaś organizacyjnej Zjazdu omówił sekretarz Rady poseł Stanisław Dobosz.

Podkreślono doniosłość i ważność wladz naczelnych BBWR, poseł Dobosz wysnął wniosek ażeby Zjazd Gospodarczy województwa wileńskiego odbył się w okresie III Targów Północnych i Wystawy Liniarskiej, które w dniach 8 i 9 września t. b., zwołane są do tego samego terminu porozumiał się już z władzami naczelnymi BBWR.

W ślad za tem wyliczono się krótką dyskusją zainaugurowaną przez p. wojewodę Jaszczowskiego, który wskazał na trafność i celowość projektowanego terminu Zjazdu, a to ze względu na bezsporną zgodność zamierzenia wszystkich czynników gospodarczych i społecznych organów zwanymi III-tymi Targami Północnymi i Wystawą Liniarską.

Projektowany termin Zjazdu został jednogłośnie przez zebranych przyjęty. Obrady zakończone zostały ustaleniem kierownictwa projektowanego i administracyjnego Zjazdu oraz poszczególnych komisji.

Naczelne kierownictwo programu powołanego zostało na wniosek prezydium Rady Wojewódzkiej Relektorów U. S. B. Włodolowa S. Ruciońskiego, który jednoznacznie objął generalny referat o dziedziny rolnictwa i referat sprawozdawczy; kierownictwo administracyjne powołano zostało p. Elżbietą Juchowiczówną. Na przewodniczących komisji powołano: rolniczej — dyrektora Izby Rolniczej Wileńskiej — Niwogrodzkiej inż. Iwanickiego; — przemysłowo-handlowej — dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej inż. Bańkowskiego; finansowej — dyrektora Wileńskiego Oddziału Państwowego Banku Rolnego p. Maculewicza; samorządowej — Prezydenta m. Wilna (dr) Malczewskiego; oraz pracy — posła dr. Stefana Brokowskiego.

Termin następnej konferencji, na której ma być ustalony skład faktyczny komisji i omówienie szczegółów tematu, mających być objętemi referatami na Zjeździe, wyznaczono na dzień 10 lipca t. b.

W wolnych chwilach omawiana była możliwość wspólnej organizacji Zjazdu w województwie nowogrodzkim, a to ze względu na bliską wspólność interesów gospodarczych. Sprawa ta została uwzględniona od decyzji władz naczelnych BBWR które wcześniej już były wydawały zlecenie zorganizowania terenowych Zjazdów gospodarczych w obrębie poszczególnych województw.

Wielkie dni później odbyło się w tej samej sprawie zebranie w ścisłym gronie przewodniczących komisji zjazdowych pod przewodnictwem Prezesa Rady Wojewódzkiej BBWR p. senatora Władysława Abramowicza.

Wielkie dni później odbyło się w tej samej sprawie zebranie w ścisłym gronie przewodniczących komisji zjazdowych pod przewodnictwem Prezesa Rady Wojewódzkiej BBWR p. senatora Władysława Abramowicza.

Wielkie dni później odbyło się w tej samej sprawie zebranie w ścisłym gronie przewodniczących komisji zjazdowych pod przewodnictwem Prezesa Rady Wojewódzkiej BBWR p. senatora Władysława Abramowicza.

Wielkie dni później odbyło się w tej samej sprawie zebranie w ścisłym gronie przewodniczących komisji zjazdowych pod przewodnictwem Prezesa Rady Wojewódzkiej BBWR p. senatora Władysława Abramowicza.

Wielkie dni później odbyło się w tej samej sprawie zebranie w ścisłym gronie przewodniczących komisji zjazdowych pod przewodnictwem Prezesa Rady Wojewódzkiej BBWR p. senatora Władysława Abramowicza.

Wielkie dni później odbyło się w tej samej sprawie zebranie w ścisłym gronie przewodniczących komisji zjazdowych pod przewodnictwem Prezesa Rady Wojewódzkiej BBWR p. senatora Władysława Abramowicza.

Wielkie dni później odbyło się w tej samej sprawie zebranie w ścisłym gronie przewodniczących komisji zjazdowych pod przewodnictwem Prezesa Rady Wojewódzkiej BBWR p. senatora Władysława Abramowicza.

Wielkie dni później odbyło się w tej samej sprawie zebranie w ścisłym gronie przewodniczących komisji zjazdowych pod przewodnictwem Prezesa Rady Wojewódzkiej BBWR p. senatora Władysława Abramowicza.

Wielkie dni później odbyło się w tej samej sprawie zebranie w ścisłym gronie przewodniczących komisji zjazdowych pod przewodnictwem Prezesa Rady Wojewódzkiej BBWR p. senatora Władysława Abramowicza.

Wielkie dni później odbyło się w tej samej sprawie zebranie w ścisłym gronie przewodniczących komisji zjazdowych pod przewodnictwem Prezesa Rady Wojewódzkiej BBWR p. senatora Władysława Abramowicza.

# W pogoni za dwoma zajęciami

III.

Teatr i kina bankrutują, w restauracjach frekwencja wciąż maleje, hotele pustkami świecą, wielu handlowców zamyka swe magazyny, gdyż podaż i rozchody przewyższają dochody, rolnictwo upadło, własność miejska jest przez system panujący skazana na zagładę.

Miasta bankrutują, gminy wiejskie i sejmiki kąpią się w deficytach, handel i przemysł i rolnictwo nie mają ani pieniędzy ani kredytów choć pociągają w bankach pieniądze, ale umierającym kredytować nikł nie chce.

Oto jest mienimy i wcale nieprzesadzony obraz naszej rzeczywistości. Dotąd jednak żyliśmy i żyjemy powiada optymista i to święta prawda, a s. p. de la Polle nie odkrył aksjomat, że człowiek żyje aż do ostatniej chwili przed śmiercią.

Zyliśmy i żyjemy w zapasach, ale już zjedliśmy wszystkie masze, daniejsze kapitały i wszelkie zasoby, zjedliśmy też wszelkie zapasy, pożyczki i dziś za obywateli ani skarb pieniędzy nie mają a raczej z każdym rokiem mają ich mniej choć wymagania rosną.

Mówiono: ludność ma pieniądze ale nie chce płacić, pieniądze trzymają w portfelkach i nakładkach coraz nowe podarki i coraz nowsze ciężary.

Wreszcie zaczęło dochodzić do przekonania, że jedni nie chcą płacić, a inni nie chcą przyjąć, że jedni nie chcą przyjąć, a inni nie chcą płacić, że jedni nie chcą przyjąć, a inni nie chcą płacić.

Znamien jest opowiadanie o tem, jak wszyscy poddani szacha iwerdzkiego nie byli ten król wędrowny złożył szacie jak to było przez urzędników dworu ogłoszono a dopiero małe dziecko wykrzyknęło „ależ szach jest nigdi“ i wówczas dopiero odważyli ludzie skonałować tą nagrodę, nie mając cywilnej odwagi wystąpić przeciw martwej hipotizie.

Obłęd boleństwa i smutna rzeczywistość zaczęła powoli objawiać ludziom oczy a raczej osłabiała ich do wierznięcia własnym oczom i wypowiedzenia niemożliwego, narodziła nadzieję, że tak jak jest źle i że trzeba z felfizywej drogi zejść.

Dotąd przede oficjalnie wyznawaliśmy, po za rządami Moraczewskimi, ustroj kapitalistyczny w Polsce, lecz jednocześnie wprowadziliśmy w życie wszelkie postulaty socjalne, to jest ochcieliśmy pogodzić socjalizm z kapitalizmem — i. ogień z wodą, wierząc że uściszenie kapitału w części zadolowić socjalistów a kapitałowi krzywdy nie uczyni.

Dwanaście lat eksperymentu zniszczenia kapitału wydawały się nie tak straszne, gdyż dawne rezerwy łatały szczyby i lata dobrej koniunktury to ni szczenie hamowały. Jednak koniec tej ildy musiał nastąpić i nastąpił.

Objawiano się wreszcie, że jest źle i rząd postanowił ratować kapitał od zagłady za pomocą znanych posunięć robotniczych oddzieleniowych.

O ile będą one skuteczone w praktyce, przyniosą ulgę chwilkową, czas pokaze. Ostatni zjazd ekonomiczny BBWR rokuje pewne nadzieje, że Rząd pójdzie w kierunku uwolnienia srosunków.

Na to wskazuje zmiennym mowy prezesa Sławka i expose p. ministra Maculewicza.

Dotąd widzieliśmy dążenie Rządu do wyśnawczej oszczędności zarówno w wydatkach państwowych przez zmniejszenie pensji urzędniczych, opłat emerytalnych i rozchodów rzeczowych w różnych dziedzinach.

Uważamy jednak, że żadna oszczędność nie da pożądanego rezultatu, gdyż dochody będą wciąż spadać, a one muszą spadać, gdyż zarówno ludność biednieje jak kon-

sumcy się kurczy a za nią produkcja więc i praca.

Hipoteza hasel socjalistycznych i uchwał usław i zarządzeń wraz z różnemi konwencjami pracy przy Lidze Narodów, gdzie się zbierają bójki wyjątkowo socjalistyczne, jako „specjalist“ i „opiekunowie“ robotników mają cały a jednolity przywilej regulowania czy też dezorganizowania przemysłu i wszelkiej produkcji. — hipoteza ta trwała dotąd w całej pełni i chyba Ci. ob. obecnie losami kraju kłenją będą mieli odwagę stanowiących poczynały w produkcji krajową postawić w warunkach gwarantujących rozwój a przez to wzbogacenie i równo przedsiębiorców i robotników a w końcu i samego państwa.

Wielki — O! bardzo wielki czas by znieść wszelkie łak niesprawiedliwa w założeniu usław i z rządzenia w sprawie ochrony lokatorów, które zmniejszały własność mieszkaniową, sprawiła walczyła się domów, i brak ludowidła tam, gdzie znaczący brak mieszkań i obciążenie milijardowe stany wartości domów, — niebezpieczeństwo tej wielkiej galazji majątku narodowego.

W tej dziedzinie obserwujemy szczególnie chęć szlachetnej sympatji kapitałizmu z socjalizmem: tworzący mieli kapitał czyli fundusz budowlany w podatku od właścicieli domów, by z tych pieniędzy dawć pożyczki poszczególnym przedsiębiorstwom na mikry procent i że szczególnie przywilejami a że spółkami nie tym co pieniądze dał, lecz że zwrotnym ich skarbów państwa. Handlowo wyglądało to tak jakby ten, kto dał kupować pieniądze konkurentowi, który chce otworzyć vis a vis taki sam interes.

Wprawdzie kooperatywy mieszkaniowe miały mieć pierwszeństwo, gdyż spółdzielczość jest dziełem ukochanym socjalizmu w tych dziedzinach gdzie nie jest całkowicie wskazana, a wie wspólnocie we władaniu domem daje więcej fałszywe wyniki, — tem nie mniej i przyważyć ludzie mieli z tego funduszu czepać.

Zachęcają więc do kapitalistycznego przedsiębiorstwa budowlanego, wydając zarządzenia przekreślające wszelką możliwość osiągnięcia zeri konyści.

Zachęca się też do wywyższania tomasów i eksportu z granicznego, wytwarzające warunki anormalne, przy których koszty produkcji uniemożliwiają konkurencję.

Głoszą się hasła podniesienia produkcji rolnej, stwarzają się pienie wywozowe i różne ulgi dla rolnictwa a jednocześnie usunąć za potrzebujących magiel i dużej pomocy, powiększa się wezwać podatki i dezorganizację potrzebki i dyscyplinę pracy przez ustanowienie robotniczo-rolne z umowami zbilanowami i rozkładową działalnością związków robotniczych rolnych.

Wie się przede, że erodowane do niemożliwość różnie ubezpieczenia, obciążają w dalszej przyszłości masę konnicy, lecz obecnie nie tylko uszczuplają zapobki pracujących ale nie dają wcale pełnej gwarancji ich realizacji przy wadliwych warunkach lub takich zjawisk inflacyjnych jak te, które tak niedawno zmniejszały wszelkie fundusze ubezpieczeniowe i łone a potem same fundusze zeszcupili do 57 proc. przy stabilizacji złotego obiegowego.

Zniesz już dziś widzieliśmy wielkie trudności w wypłacaniu niedługo asekurujemy, zmniejszenie wypłat, powiększenie wplat.

Rosyjskie przysławie powiada, że jest niemożliwie zachować niewiomość (socjalizm) i kapital. Jest to stupniotowa prawda.

Raczono nam b. słuszenie i dostosowanie siłki życia do możliwości, sądzić należy, że również należy dostosować do możliwości ekonomicznych wszelkie, — choćby najpiękniejsze w teorii, reformy wypróbowanych i dających zdrowe, dobre rezultaty urządzeń życia społecznego.

Miejmy nadzieję, że Rząd nasz, który wykazał zrozumienie sytuacji, nie zawaha się przed stanowczymi posunięciami ku przywróceniu równowagi ekonomicznej nie opajając się przed krzykami tych, których wpływy wszędzie maleją, gdyż doprowadziłby wszędzie, lub przewadził do katastrofy.

Cała rzecz jednak zależy od postępcu: czasu nie mamy do tracenia; — jest pięć do dwunastki.

St. Wankowicz.

SKAUCI! SPORTOWCY! TURYSY! PRZEZ WŁAZDZIEŃ NA WŁAZDZIEŃ ZOPATRUJCIE SIĘ O PUDER DJACHYLOWY MOTOR przeciwdziałający poceniu i odspowieniom.

GIELDA ZBOZOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE. za 100 kg. parytet Wilno. CENY TRANZAKCYJNE: Zyto zbierane 21,25—21,75 Pszenica zbierana 34.— Owies zbierany 13,25 Mąka pszenna 0000 A luks, 58,125 Mąka żytnia 55 proc. 29.— Mąka żytnia razowa 25 proc. 34.— Mąka żytnia 65 proc. 29.— Kasza gryczana 1/1 palona 41.— Kasza perłowa Nr. 3 36.— Kasza owsiana 51.— CENY ORJENTACYJNE: Jęczmień na kaszę zbierany 18—19 Mąka żytnia siłkowa 25.— Otręby żytnie 11.— Otręby jęczmień 10,50 Otręby pszenne 12—12,25 Mąka żytnia razowa szatrowana 25,50 Mąka gryczana 1/2 palona 40.— Kasza gryczana 1/1 biała 40.— Kasza perłowa (pekank) Nr. 2 30.— Siano 9.— Słoma 7.— Ceny Inu — bez zmian. Gryka 20.—

# Z Komitetu Obchodu Rocznic Historycznych

Wczoraj 23 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Komitetu Obchodu Rocznic Historycznych, na którym przedyskutowano dokonano wyboru Przewodniczącego Komitetu. Na stanowisko to został jednogłośnie powołany Rektor W. Staniewicz.

Następnie omówiono sprawy bieżące, dotyczące zorganizowania obchodu rocznic. Pierwotny plan, jak wiemy, zamalał się ostacznie. Szablon zabił odważniejszą i mniej banalną inicjatywę Wilna.

Pomimo to Komitet robi starania, aby choć w części zrealizować pierwotny plan. Najdotkliwszą stratą, jaka spada nieoczekiwanie na Komitet, jest niezawodne niemożność zorganizowania Wystawy Królewskiej. Uczestności, które miały być skoncentrowane w czerwcu, zostaną przeniesione na jesień.

W jesieni zostanie zorganizowana Wystawa Historyczna, której podstawą stanie się Wystawa Wiedeńska, zorganizowana w Krakowie i mająca być później przewieziona do Warszawy.

Postanowiono nawiązać łączność z kierownictwem tej wystawy i postarać się o skierowanie jej do Wilna, dzie zostanie uzupełniona ekspozycją wileńskimi i dwoma innymi działami, ilustrującymi działalność Lwa Sapiehy i króla Stefana Batorygo. Do Komisji Wystawowej powołano: prof. M. Limanowskiego, dr. Lowiańskiego, dr. Morawskiego, wyzłator Narwoysza i dyr. Turkowskiego.

W sprawie wielkiego widowiska na wolnym powietrzu p. „Stefan Batory pod Pskowem“, które nie mogło się odbyć w terminie wskutek przedwczesnym niepewnej pogody, postanowiono zorganizować je na otwarcie Targów Północnych z tem jednak, że już przedtem, — w terminie, który ustalił dr. M. Szpakiewicz w porozumieniu z majorem A. Kozłowskim, odbędzie wstępne przedstawienie. Widowisko to zostanie później wykonane w Grodnie i w Słonimie.

Na zakończenie przyjęto do wiadomości, iż niezależnie od Komitetu Obchodu Rocznic Historycznych ma powstać Komitet Obchodu rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej. n. z.

W sprawie wielkiego widowiska na wolnym powietrzu p. „Stefan Batory pod Pskowem“, które nie mogło się odbyć w terminie wskutek przedwczesnym niepewnej pogody, postanowiono zorganizować je na otwarcie Targów Północnych z tem jednak, że już przedtem, — w terminie, który ustalił dr. M. Szpakiewicz w porozumieniu z majorem A. Kozłowskim, odbędzie wstępne przedstawienie. Widowisko to zostanie później wykonane w Grodnie i w Słonimie.

Na zakończenie przyjęto do wiadomości, iż niezależnie od Komitetu Obchodu Rocznic Historycznych ma powstać Komitet Obchodu rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej. n. z.

W sprawie wielkiego widowiska na wolnym powietrzu p. „Stefan Batory pod Pskowem“, które nie mogło się odbyć w terminie wskutek przedwczesnym niepewnej pogody, postanowiono zorganizować je na otwarcie Targów Północnych z tem jednak, że już przedtem, — w terminie, który ustalił dr. M. Szpakiewicz w porozumieniu z majorem A. Kozłowskim, odbędzie wstępne przedstawienie. Widowisko to zostanie później wykonane w Grodnie i w Słonimie.

Na zakończenie przyjęto do wiadomości, iż niezależnie od Komitetu Obchodu Rocznic Historycznych ma powstać Komitet Obchodu rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej. n. z.

W sprawie wielkiego widowiska na wolnym powietrzu p. „Stefan Batory pod Pskowem“, które nie mogło się odbyć w terminie wskutek przedwczesnym niepewnej pogody, postanowiono zorganizować je na otwarcie Targów Północnych z tem jednak, że już przedtem, — w terminie, który ustalił dr. M. Szpakiewicz w porozumieniu z majorem A. Kozłowskim, odbędzie wstępne przedstawienie. Widowisko to zostanie później wykonane w Grodnie i w Słonimie.

Na zakończenie przyjęto do wiadomości, iż niezależnie od Komitetu Obchodu Rocznic Historycznych ma powstać Komitet Obchodu rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej. n. z.

W sprawie wielkiego widowiska na wolnym powietrzu p. „Stefan Batory pod Pskowem“, które nie mogło się odbyć w terminie wskutek przedwczesnym niepewnej pogody, postanowiono zorganizować je na otwarcie Targów Północnych z tem jednak, że już przedtem, — w terminie, który ustalił dr. M. Szpakiewicz w porozumieniu z majorem A. Kozłowskim, odbędzie wstępne przedstawienie. Widowisko to zostanie później wykonane w Grodnie i w Słonimie.

Na zakończenie przyjęto do wiadomości, iż niezależnie od Komitetu Obchodu Rocznic Historycznych ma powstać Komitet Obchodu rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej. n. z.

W sprawie wielkiego widowiska na wolnym powietrzu p. „Stefan Batory pod Pskowem“, które nie mogło się odbyć w terminie wskutek przedwczesnym niepewnej pogody, postanowiono zorganizować je na otwarcie Targów Północnych z tem jednak, że już przedtem, — w terminie, który ustalił dr. M. Szpakiewicz w porozumieniu z majorem A. Kozłowskim, odbędzie wstępne przedstawienie. Widowisko to zostanie później wykonane w Grodnie i w Słonimie.

Na zakończenie przyjęto do wiadomości, iż niezależnie od Komitetu Obchodu Rocznic Historycznych ma powstać Komitet Obchodu rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej. n. z.

W sprawie wielkiego widowiska na wolnym powietrzu p. „Stefan Batory pod Pskowem“, które nie mogło się odbyć w terminie wskutek przedwczesnym niepewnej pogody, postanowiono zorganizować je na otwarcie Targów Północnych z tem jednak, że już przedtem, — w terminie, który ustalił dr. M. Szpakiewicz w porozumieniu z majorem A. Kozłowskim, odbędzie wstępne przedstawienie. Widowisko to zostanie później wykonane w Grodnie i w Słonimie.

Trilysin TONIKUM DLA WŁOSÓW, Eukutol KREM BIOLOGICZNY. Fabryka Chemiczna „Promonta“, Spółka z ogr. odp., Bielsko Śl.

W dniu imienin. W sobotę dnia 24 czerwca przypada uroczystość św. Jana Chrzyciela. W dniu tym obchodzi swe imieniny Pan Premierowa Janina z Bakunów Prystorowa, prezeska i założycielka Komitetu Opieki nad wsią wileńską, założycielka i b. prezeska Rodziny Urzędniczej w Warszawie, organizatorka i opiekunka Domu Ludowego w Nowej Wilejce, założycielka i ofiarowczyni bezpłatnej biblioteki w Nowej Wilejce, fundatorka i protektorka szkoły powszechnej w Mickunach, twórczyni przemysłu chałupniczego przez rozdawanie warsztatów tkackich i organizatorka zbytu wyrobów liniarskich.

KRONIKA Wileńska. UNIWERSYTECKA. Promocja. Dziś, dnia 24 czerwca r.b. o godzinie 13-tej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja p. Wandy Rewińskiej na doktora geografii na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym. Wstęp wolny.

AKADEMICKA. Pożegnanie absolwentów wydziału prawa i nauk społecznych USB. Absolwenci Prawa spotykają się wszyscy na pożegnalnej „Sołtce“ Akademickiej w dniu 24 czerwca br. (sobota) o godz. 10 wietz w Ognisku Akademickim (ul. Wielka 24).

OSOBIŚTA. Pan Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego K. Szelągowski powrócił z Warszawy i objął urzędowanie. Dnia 23 bm. p. Prezes Sądu Apelacyjnego Wacław Wyszyński wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych.

ROZNE. Okręgowa Sekcja Sióstr PCK wyzwa niżej wymienione abiturjentki kursów dla sióstr pogotowia sanitarnego o podanie swych obecnych adresów, opierając się na par. I podpisanego przez nie zobowiązania: Abitur. I kursu: Jaroszeńska Zofja, Karas Helena, Milewska Jadwiga.

WYMI. Ministerstwo Skarbu nadało Izbie Skarbowej dużej wagę okólniki, rozstrzygające dotychczasowe ulgi przy opłacie podatku przemysłowego za rok 1933. Na podstawie tego okólnika Ministerstwo (dotychczasowo upoważnia Izbę Skarbową do udzielania w szerszym zakresie ulg w wypadkach uzasadnionych koniecznościami gospod. rodzimymi lub zagranicznymi na specjalne uwzględnienie.

Wielkie dni później odbyło się w tej samej sprawie zebranie w ścisłym gronie przewodniczących komisji zjazdowych pod przewodnictwem Prezesa Rady Wojewódzkiej BBWR p. senatora Władysława Abramowicza.

Wielkie dni później odbyło się w tej samej sprawie zebranie w ścisłym gronie przewodniczących komisji zjazdowych pod przewodnictwem Prezesa Rady Wojewódzkiej BBWR p. senatora Władysława Abramowicza.

Wielkie dni później odbyło się w tej samej sprawie zebranie w ścisłym gronie przewodniczących komisji zjazdowych pod przewodnictwem Prezesa Rady Wojewódzkiej BBWR p. senatora Władysława Abramowicza.

Wielkie dni później odbyło się w tej samej sprawie zebranie w ścisłym gronie przewodniczących komisji zjazdowych pod przewodnictwem Prezesa Rady Wojewódzkiej BBWR p. senatora Władysława Abramowicza.

# WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **SKRADZIONE RUBIE.** Czepilewskiej Annie (Jagiellońska 11) z niezamkniętego mieszkania skradziono 105 rubli rosyjskich w złocie. Dochożenie policyjne ustaliło, że kradzież tej gotówki Apuchowiczówna Marianna ze wsi Biernawy, gm. szumskiej, służyła.

— **Podrutce.** W posesji domu Nr. 7 przy ul. Orzeszkowej znaleziono podrutka płci męskiej, w wieku około 18 miesięcy, którego umieszczono w przytulku Gertrudy Marks, ul. Polocka 5. Dochodzenie policyjne ustaliło, iż matka wspomnianego dziecka jest Wiewrejska Judes, mieszkanka Białego Mostu (ul. Suwalska 22). Wiewrejską zatrzymano.

# MOŁODECZNO

— **TRAGICZNA ŚMIERĆ I POZAR.** Dnia 21 bm. mieszkanie majtku Ponizie, gm. bielenickiej, Drozd Jan, lat 16, wykupując kamień został nim przygnieciony i poniósł śmierć na miejscu.

W kol. Chatuczynie gm. bielenickiej, z przyczyn narazie nieustalonych wybuchł pożar, skutkiem którego spalił się dach domu, należącego do Kozła Ignacego.

# BRASLAW.

— **FALSZYWY BILON.** W dniu 22 bm. podczas targu na rynku miasteczka Nowy-Pochost, policja zatrzymała Sidorową Małgdę, która puściła w obieg 3 monety 1-złotowe fałszywe. Sidorowa do winy się nie przynęła. — W wyniku przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu i zabudowaniach Sidorowej znaleziono kawałek metalu, podobnego do fałszywego bilonu. Sidorową i jej syna Pimana zatrzymano.

**Dla sadów i ogrodów**  
Różne środki i preparaty do walki ze szkodnikami oraz narzędzia do tego służące poleca  
**ZYGMUNT NAGRODZKI**  
Wilno, Zawalna 11-a.

**nowogrodzka**

— **URZĘDOWIA.** W dniu 23 bm. p. wojewoda Świdwiński przyjął: p. Meysztołowicz z Gieranowa, pow. lidzkiego, pp. Szymela — wójta gminy Korolickiej, Wróblewską oraz Swiryda — komitet budowy szkół gminy Korolickiej, pow. nowogrodzkiego, pp. Kluziszynskiego, Joffe i Tabisza — delegację m. Nowojelni w sprawie Sanatorium i oraz p. Kozłarskiego — zastępcę inspektora działu ubezpieczeń P. K. O.

— **DZIS „BAŁ MATURELNY“.** W dniu dzisiejszym odbędzie się w Nowogrodzie (turydyjny) „Bał maturalny“ — abiturjentów gimn. państw. Ad. Mickiewicza.

— **„NOWOGRODZKI LIEBN“.** Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym wyjdzie pierwszy numer nowopowstałego czasopisma Żydowskiego w Nowogrodzie, p. n. — „Nowogrodzki Liebn“. Redaktorem tego czasopisma ma być p. A. Busalewicz.

Wspominane czasopismo ma pierwszy numer, by zdobyć czytelników, ma za sobą liczącą wybuch burzliwych magistratki. W pierwszym więc numerze temo egzaminu mają być poświęcone sprawy pisma. Charakterystycznie, że wiede gołosek, „Nowogrodzki Liebn“ będzie poświęcał zwracaniu uwagi właścicieli nieruchomości.

**lidzka**

— **ODNOLEZIONO SACHARYNE.** We wsi Porojcie, gminy zabodkiej, podczas rewizji w mieszkaniu Stanisława Malinowskiego odnaleziono 67 dekagramów sacharynu krystalicznego litewskiego pochodzenia. U jednego z sąsiadów Malinowskiego odnaleziono też sacharynu kilkanaście gramów.

# WANDA DOBACZEWSKA

## Zwycięstwo Józefa Żołądzia

Zimna rosa padała kroplami na twarz i ręce... jakiś ptak nocny krzyzał na gałęziach sąsiedniego kasztana... żaby grały na stawie i derkacz raz wraz powtarzał swój radosny okrzyk... Wiosna... noc nie śpi nigdy... Chodzi polami rozbudzona, rozemniara, w perłowym obrzasku świtu, co przez cały czas jest tuż, blisko, za wzdórkami... Wiosna noc opiera czoło o gwiazdy, rozwija paki na drzewach pieszczotliwym dotknięciem rąk, wywołuje z pod ziemi kwiaty. Tam, gdzie przeszła, jest na drugi dzień, zielonej, niż było wczoraj... nie chłodzi w gniazdach rozgrzanych ptasich jaj, nie pozwala martwić się i troskać. Jest — życiem. Jej radość wlała otuchę w zboleśniętą Zonę. Dziewczyna wypielzała z pod bzu o wiele spokojniejsza, otrząsnęła zmiętą sukienkę i poszła bawić Zozia, z którą ciocia Pelasia nalewała w jadalni herbatę. Przeproszała przytem ustawicznie, że musiała zakaż usmażyć ordynarną jajecznicę, bo syzki niema już ani plasterek... nawet kiełbasę wyszły... Zozio przeproszała za kłopot, a nie spuszczała oczu z Zoni. Kuzynka była wręcz wesola, trochę jakby podniecona, ale żartująca... swobodna... Widocznie coś chybiło... Widocznie jest pewna swego... albo nie zależy jej tak bardzo na Żołądziu... Przecie udawać nie potrafiła nigdy, o tem wie bardzo dobrze cała rodzina...

Nazajutrz Zonia wybrała się do miasta i, wbrew własnym zamiarom, w

# grodzieńska

## WYBORY DO BIAŁOSTOCKIEJ

IZBY ROLNICZEJ. W dniu 27 b. m. o godz. 10-tej w sali posiedzeń Sejmiku Powiatowego w Grodnie, odbędzie się zgromadzenie wyborcze Grodzieńskiego Okręgu Wyborczego dla dokonania wyborów radców Białostockiej Izby Rolniczej.

— **LIKwidACJA STRAJKU W KRYN KACH.** Wełec uwzględnienia żądań robotników garbarskich — garbarzy w Krynkach trawający od pewnego czasu strajki został zlikwidowany. Strajkujący robotnicy wrócili do pracy w dniu 21 b. m. przystąpił do pracy.

— **ZAJSCIE Z BEZROBOTNYMI.** W dniu 20 b. m. o godz. 23-tej na stacji kolejowej Maszki podczas odjazdu pociągu na Grodno grupa bezrobotnych w liczbie około 12 osób usiłowała wniknąć do pociągu — by bez biletów przyjechać do Grodna. Obsługa kolejowa zareagowała się w sytuacji uciążliwej dla bezrobotnych wejście do pociągu — wobec czego otoczyli pociąg i kolejarzy kamieniami. Jednakże mimo granic kamieniami, żadnej szkody nie przyczynili. Zatrzymaliśmy Frankeleszko Miosko mieszkające Grodna (Garnożarza 11) zbiegię — pozostawiając legitymację swoją wydaną przez Pow. Kom. do Spraw Bezrobotnych. Dochodzenie w tej sprawie trwa.

— **ŚMIERĆ POD KOŁAMI AUTOBUSU.** W dniu 22 b. m. o godz. 16.40 na 7 km. szosy Druskińki — Porzece — autobus osobowy „Express“ prowadzony przez szofera — Wellena Jana najechał na mieszkankę wsi Jaskielkowo gm. Porzece — Kierkela Firanowicza i zabił ją na miejscu. Druga osoba która jechała tą samą furmanką Dominik Jaskielwicz doznał lekkiego uszkodzenia ciała. Przeprowadzone piwowiatkowie dochodzenie ustaliło że winę ponosi szofer Weller z powodu szybkiej i nieostrożnej jazdy przy mijaniu furmanki. Weller został zatrzymany.

— **OPÓR SEKWESTRATOROWI.** Sekwestratorowi Urzędu Skarbowego — Sewowiczowi Włodzimierzowi — przy spełnianiu przez niego obowiązków służbowych Rejzner Zejdel (Bonifraterska 16) stawiał czynny opór.

— **ŚMIERĆ Z ZAKAZENIA.** Odnajdź do szpitala sejmikowego dostarczono ciała Czerewca Zimada mieszkanka — wsi Kopece gm. Żydowola z zakazenia po porodzie, która w dniu następnym zmarła.

— **IMPREZY SPORTOWE.** W dniach 24 i 25 b. m. na kortach K. S. „Orosow“ odbędzie się rozgrywkę tenisowe o wiosenne mistrzostwa miasta.

W dniu dzisiejszym na stadionie O. K. III rozegrany zostanie mecz piłkarski między miejscową „Małkabi“ a „Hapołem“ z Białego Stoku.

Rozegrany w pierwszej rundzie mecz między tymi drużynami, w Białymstoku przyniósł nieznaczoną przegraną grodzieńsiom, którzy ulegli beniaminiowi kl. „A“ w stosunku 2:1.

Dzisiejszy mecz mimo iż „Małkabi“ rozegra go ma w własnym gnieździe — nie zapaściła jej pewnego zwycięstwa, gdyż najlepszy gracz, a to: Słimki Karłan, Butyrski i Segalowicz — najprawdopodobniej grać nie będą.

Segalowicz po ostatnim meczu w Białymstoku z (Jagiellońka) przebywała w szpitalu, a rezała jest zdyskwalifikowana na 6 m. każdy.

Władze klubu interwenjowały u władz wyższych w Białymstoku i Wairzwawie, — które definitywnej odpowiedzi nie dały.

Spodziewać się należy, że mimo braku „asów“ „Małkabi“ wyda się sobie maksimum wysiłku by zrewanżować się za przegraną w Białymstoku.

**Dźwiękowe kino „APOLLO“**  
DOMINIKANSKA 26.

Marlena Dietrich, Gary Cooper, Adolphe Menjou w rewelacyjnym filmie:

**„MOROKKO“**

Nadprogram: Tygodnik Foxa.  
Wstęp od 50 gr.

# stonińska

## „ŚWIĘTO MORZA“ W ŚLONIMIE

wyświetla następujący program:  
28 czerwca 1933 roku  
Godz. 15.00 — Sygnał i zastrzymanie ruchu.

19.00 — Capstrazyki i iluminacja (orkiestry wojskowe i straż)

19.20 — Festyn na Dambie: przedstawięnie — żywy obraz na tle mapy Pomorza, defilada kajaków, ehor i deklamacje oraz odgrywanie „Rok“ przez wiszyścielich

29 czerwca 1933 r.  
Godz. 8.00 — Południe (orkiestry wojskowe i straż)

10.00 — Błękitne dziewczyny w świątyniach  
11.00 — Nabożeństwo w świątyniach wmgładzie msza połowa

12.00 — Damb — święcenie wody i koch (orkiestra wojskowa)

12.15 — Podniesienie bandery L. M. i K. przy oddaniu strażów honorowych.  
12.30 — Defilada flotylli sportowej  
13.00 — Wiec na Placu Wolności — (w razie niepogody Dom Ludowy) — (orkiestra strażacka).

15.00 — Przysięż — zawody sportowe i zabawy.

Program zawodów:  
**„Pływackie“:** 1) Bieg 100 metr. dla pań, 2) sztafeta 4x50 dla pań, 3) sztafeta 4) bieg na przebieg 1000 metr. o nagrodę przechodzącą LM i K (Puhań srebrny).

**„Wioślarskie“:** 1) Bieg płaski kajakami 1600 metr. (jedn. osobowy), 2) Bieg płaski kajakami 1600 metr. (2-osobowy), — 3) Bieg łodzi pótrowskich jedynek ze sztafkami 1600 metr. i 4) Bieg ryczówek 1600 metr.

— **BEZROBOTNI.** Stan bezrobotnych na terenie m. Ślonej na dzień 23 b. m. przedstawia się następująco: Robotników budowlanych — 2, robotników innych nierozkwalifikowanych — 402, Pracowników umysłowych — 22.

Razem 426 z tego obciążają zapomogi 18 osób.

— **STRZAŁ WARTOWNIKA KOLEJOWEGO.** W dniu 20 b. m. o godz. 21.30 w stowiku kolejowym Jam Czerniawski, doznający miasta kolejowego na Szwarcze w Słonimie zauważał przechodzącą pod mostem osobówką, jak później stwierdził Krywide J. ma, mieszkanka osady Łobozowiki gm. szumskiej. Na wzwanie sztafkarskiej Krywida nie zatrzymał się, wobec czego wartownik kolejowy oddał jeden strzał w powietrze w celu wzwania policjanta. Przysięż na miejsce policjanta zatrzymał Krywide i doprowadził do Komisarjata P. P. w Słonimie dla wyłączenia.

— **JESZCZE O WYCIECZCE DO SWARZEWY.** W jednym z poprzednich numerów naszego pisma omówiliśmy szczegółowo wycieczkę do Swarzewy, organizowaną przez Słonimski Oddział Polskiego Towarzystwa Wioślarskiego — dzisiaj zamieszczamy dalsze informacje w tej sprawie.

Najbardziej interesująca kwestią jest niedołączywanie koszt udziału w wycieczce. Dlatego też omówienia jej rozporządzenie.

— **JAK NAS INFORMOWAŁ ODZIAŁ ŚLONIMSKI P. TK.** koszt przejazdu w obie strony z Banałowicz do Swarzewy i z powrotem, obłądy i noclegi podczas poltyhu w Swarzewie włącznie przy przejeździe w kl. II-jej zł. 67 gr. 50, zaś w klasie III-jej — 54 zł. 50 gr.

A więc koszt powyższe obejmują przejazd, częściowo wycieczki i noclegi na miejscu gdzie zatrzymamy się na 9 — 10 dni.

Organizatorzy nie obliczali kosztów śniadań i kolacji, nie chcą milko z uczestnikami żerpnąć niemi, gdyż zdają sobie sprawę, że szłak zamożności poszczególnych uczestników nie będzie jednolita. Z czego obłądy będą się składały, i ilu ichi zamknijemy dodatkowy po uzyskaniu oferty miejscowej restauracji, która wyżywić się zajmie.

— **NOCLEGI** odbędzie się w wiatkach rybackich po 4 — 5 ludzi w izbie, w zależności od obszaru poltju. Tu wypadła przypominie że wszyscy uczestnicy będą musieli za-

— **TRZEBA** żeby pani wiedziała. On mnie kocha, a z panią chce się ożenić tylko dla pieniędzy i. stanowiska. — Zonia ostopiała... zneruchomiała ze szpicratu podniesioną rękę, z ustami otwartymi. Nieprędko wybelkotała.

— **Jak pani śmie?** — Sniem bo to prawda. Pani nie powinna do tego dopuścić...

— **Zonia** zerwała się z ławki i stanęła przed Kazim. Ogłoszona, oszłonioma, nie mogła zebrać myśli... Nieubłagana Kazia ciągnęła dalej...

— **On** nie miał tam powiedział. Żeby jemu nie psuła kariery. Ze i tak możemy mieć jeszcze dużo ładnych chwil... — Daj mnie zrozumieć, że nie potrzebujemy zrywać, on i ja, dlatego, że on z panią... ożeni się. Tylko, że ja tak nie chciałam. O, niech mnie pani jego nie zabiera... Niech pani jemu odmówi... Pani i tak dobrze, a ja tylko jednego mam na świecie.

— **Zonia** obróciła się gwałtownie i zmierzła przeciwnik palającym spojrzeniem.

— **Także** racja! Pani chyba oszalała! Przecię ja byłem pierwszą, ja nie wiem skąd, raptem, pani przysiępała się.

— **Teraz** Kazia skoczyła z miejsca i stanęła przed Zonią.

— **Ja** przysiępałam się?! Niech pani tak nie mówi! Ja mam większe prawo do niego, niż pani!

— **Większe** prawo? Jakże to pani zmierzła?

— **Kazia** nabrała tchu w piersi.

— **Ja** pani powiem. Niech się dzieje co chce! Żeby pani wiedziała, że on tylko mnie kocha... Jak byłam na święta, to on mnie sobie wziął... ja jestem jego...

# „CASINO“

## Dzisiaj

Wielki film produkcji „Sowkino“ w Moskwie p. t. „TICHIJ DON“ (ZEMSTA DOŁCHOWSKO KOSZAKA)  
oraz 2 komedje: 1) produkcji rosyjskiej „MAŁŻENSTWO Z ROZSADKU“  
2) rysunkowa „ZABAWA NA OCEANIE“  
Ceny zniżone: dz. balkon 25 gr., parter 54 gr.

**„HELIOS“**  
Premjera! Wesoly tydzień!  
**FLIP I FLAP** przybyli do Wilna i ROBIĄ KARIERE!  
Najnowsza i najdopcielsze kreacja królów śmiechu i humoru. Nad program: Wesołe atrakcje.  
Ceny zniżone: Na 1 seans balkon 25 gr., parter 54 gr., wiecz. od 40 gr.

**„PAN“**  
Dzisiaj Sensacja! To, czego jeszcze nikt nie widział!  
wielobarny film humoru, pieśni, tańca i bezstrasznego zycia górskiego p. t. „DZIEWCZĘ Z GÓR“  
obdarzona przedziwną urodą i porwijącym głosem jako nieokleżane dziewczę z gór.  
Partnerem jej jest wudzielski, wspaniały śpiewak Harry Welchman.  
Ceny na 1 seans: Balkon 25 gr. Parter od 54 gr.

**„LUX“**  
Po raz pierwszy dwaj słynni bracia, miłośnicy publiczności całego świata występują razem w świetnym filmie w/g słynnej powieści M. Leblanca

**„ŚWIATOWID“**  
Dzisiaj Wspaniale dźwiękowe arcydzieło erotyczne p. t. „SERCANA ROZDROŻU“  
Wstrząsająca dramta dwójki kochanków, rozdziel. przez wojnę. W rol. gl. nabieniec publiczności Charles Farrell i Madge Evans  
Potem uformowane dodatki dźwiękowe oraz najnowszy tygodnik Foxa.

**„ŻNIWIARKI, KOSIARKI, grabie konne oraz części zapasowe do nich poleca“**  
**ZYGMUNT NAGRODZKI**  
Wilno, Zawalna 11-a.

**Radjo wileńskie**  
SOBOTA DNIA 24 CZERWCA.

7.00: Czas, gimnastyka, dziennik poranny, muzyka, chwilka gospodarza. 11.57: Czas. 12.05: Audycja dla poborowych (muzyka). 12.25: Przegląd prasy, kom. meteor. 12.35: Audycja dla poborowych (muzyka). 15.20: Progr. dzienny. 15.25: Giełda roln. 15.35: Muzyka żydowska (płyty). 16.00: Audycja dla chorych: pogadanka, muzyka. 16.30: Słynni wirtuosi (płyty). 17.00: Kwadrans akademicki. 17.15: Muzyka z Ciechocinka. 17.55: „Zrodia idej komizmu“ odczyt. 18.15: „Kajakiem na jeziorach i rzekach Pomorskich“ odczyt. 18.35: Mikrof. w ogrodzie botanicznym reportaż. 18.55: Rozmaitości. 19.10: „Pielegnowanie opuszczonej starozw. w Indjach“ pogad. 19.20: Tygodnik literacki. 19.35: Program na niedziele. 19.40: Kwadr. literacki. 20.00: Godzina zycia (płyty). 21.05: Dziennik wieczorny. 21.35: Księżka rolnicza. 21.30: Koncert chopinowski. 22.05: Transm. i. cz. Rewji z Morskiego Oka. 23.00: Wiad. sport., kom. meteor. 23.30: Wiad. dla polsk. eksped. polar. 23.35: Muzyka taneczna.

**KOSY, SIERPY**  
Wypielacze, obsypniki  
Części zapasowe do kosiarz i żniwiarek, oryginalne  
posiada na składzie  
**WILEŃSKI SPÓŁDZ. SYNDYKAT ROLNICZY**  
w Wilnie, ul. Zawalna 9.

**Dr. Gingsberg**  
Choroby skóry, weneryczne i moczolipowe.  
Wileńska 3, od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

Dnia 15 czerwca r. b. został uruchomiony gabinet Hydropatyzny dra ALKSNINA przy ul. Wwulskiego 5  
godz. przyjeżdż 12—2 i 4—6 codz. opr. niedzieli i świąt.

**Lokale**  
MIESZKANIA 6 pokoi z wygodami, 4 pokoje salka, salki 2, mieszkanie w P. Pobłańska 41.

**POKOJ DO WYNAJECIA**  
duży, jesy, umeblowany z obnmem w ściem. Elektryczność, wanna, telefon. Portowa 8 m. 3.

**3 i 5 pokojowe mieszkania odremontowane z wygodami do wynajęcia.** Informacje cenie w Adm. „Słowa“ dia W. St.

**Tanie letnisko**  
1 i 2 pok. do wynajęcia. Blisko Willea, miejsce bardzo przeliczna rzeka i las tuż koło domu — Pokoje słoneczne łożne z werandą i kuchnią. Dowiedziecie się prosię w Administracji „Słowa“ zamkowa 2.

**3 i 5 pokojowe mieszkania odremontowane z wygodami do wynajęcia.** Informacje cenie w Adm. „Słowa“ dia W. St.

**Letnisko**  
20 km. od Willea, komunikacja autobusowa, las, jezioro, tenis. — Utrzymane dziennie 3 zł. od osoby. Dowiedziecie się: Arsenalska 4—5.

**Wypielacze, obsypniki**  
Części zapasowe do kosiarz i żniwiarek, oryginalne  
posiada na składzie  
**WILEŃSKI SPÓŁDZ. SYNDYKAT ROLNICZY**  
w Wilnie, ul. Zawalna 9.

patrzyć się comajmniej w dawa przeszłości — radia i kooce, gdyż na poscieli liczycy nie będzie można.

A teraz o garderobie.

Otóż najbardziej pożądanym strojem byłby ubiór sportowy, skromny, lecz w podłoży wygodny. Nie zawadziliby także i plecak.

Na miejscu projektując się urządzenie dancingu, lecz realizacja projektu uzależniona jest od szeregu warunków lokalnych.

Także o czytelnik jest mowa.

Pisma wileńskie przez czas trwania wycieczki będą regularnie maidehodzują.

Kończąc, przypominamy, że zapisy na tą nader ciekawą i iłanją wycieczkę kosztują się w dniu 3 lipca r. b. i że termin pnonogowywany w żadnym wypadku nie będzie.

# „TICHIJ DON“

(ZEMSTA DOŁCHOWSKO KOSZAKA)  
oraz 2 komedje: 1) produkcji rosyjskiej „MAŁŻENSTWO Z ROZSADKU“  
2) rysunkowa „ZABAWA NA OCEANIE“  
Ceny zniżone: dz. balkon 25 gr., parter 54 gr.

**„FLIP I FLAP“** przybyli do Wilna i ROBIĄ KARIERE!  
Najnowsza i najdopcielsze kreacja królów śmiechu i humoru. Nad program: Wesołe atrakcje.  
Ceny zniżone: Na 1 seans balkon 25 gr., parter 54 gr., wiecz. od 40 gr.

**„DZIEWCZĘ Z GÓR“**  
obdarzona przedziwną urodą i porwijącym głosem jako nieokleżane dziewczę z gór.  
Partnerem jej jest wudzielski, wspaniały śpiewak Harry Welchman.  
Ceny na 1 seans: Balkon 25 gr. Parter od 54 gr.

**John i Lionel Barrymore**  
**ARSENNE LUPIN**  
Ciekawa interesująca akcja

**„SERCANA ROZDROŻU“**  
Wstrząsająca dramta dwójki kochanków, rozdziel. przez wojnę. W rol. gl. nabieniec publiczności Charles Farrell i Madge Evans  
Potem uformowane dodatki dźwiękowe oraz najnowszy tygodnik Foxa.

**Obwieszczenie**  
W myśl par. 83 Rozp. Rady Ministrów z dnia 25 VI 1932 r. o postep. egzek. Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62/32 poz. 580) Urząd Skarbowy w Wilejce, podaje do wiadomości ogólnej, że w dniu 27 VI 1933 r. w m. Kurzeńcu pow. Wilejskiego w pierwszym terminie od ceny szacunkowej sprzedane będą licytacji na pokrycie należności Skarbu Państwa i inn. wierz. następujące ruchomości:  
krowa, zegar ścienny 1760 kg. zboża w ziarnie, 54 m. desek sosnowych różnych wymiarów — oszacowanych łącznie w kwocie zł. 1.121.00.

Zajęte ruchomości oglądać można do dnia 27 VI r. b. w m. Kurzeńcu pow. Wilejskiego tartak i młyn „Dinersztejna Mendela, M. Markina i P. Zukowskiego“.

W wypadku niedościsła licytacji do skutku w pierwszym terminie, licytacji w drugim terminie odbędzie się dnia 18 VII 1933 r.

(— L. ŻOŁĄDKIEWICZ kierownik Urzędu.)

**POPIERAJCIE L.O.P.P.J**  
**Lekarze**  
MIESZKANIE 3 pokoje ze wszelkimi wygodami wolne od podatku. Tartaki 34a.

**Dr. Gingsberg**  
Choroby skóry, weneryczne i moczolipowe.  
Wileńska 3, od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

Dnia 15 czerwca r. b. został uruchomiony gabinet Hydropatyzny dra ALKSNINA przy ul. Wwulskiego 5  
godz. przyjeżdż 12—2 i 4—6 codz. opr. niedzieli i świąt.

**Lokale**  
MIESZKANIA 6 pokoi z wygodami, 4 pokoje salka, salki 2, mieszkanie w P. Pobłańska 41.

**POKOJ DO WYNAJECIA**  
duży, jesy, umeblowany z obnmem w ściem. Elektryczność, wanna, telefon. Portowa 8 m. 3.

**3 i 5 pokojowe mieszkania odremontowane z wygodami do wynajęcia.** Informacje cenie w Adm. „Słowa“ dia W. St.

**Letnisko**  
20 km. od Willea, komunikacja autobusowa, las, jezioro, tenis. — Utrzymane dziennie 3 zł. od osoby. Dowiedziecie się: Arsenalska 4—5.

**Wypielacze, obsypniki**  
Części zapasowe do kosiarz i żniwiarek, oryginalne  
posiada na składzie  
**WILEŃSKI SPÓŁDZ. SYNDYKAT ROLNICZY**  
w Wilnie, ul. Zawalna 9.

**Letnisko**  
20 km. od Willea, komunikacja autobusowa, las, jezioro, tenis. — Utrzymane dziennie 3 zł. od osoby. Dowiedziecie się: Arsenalska 4—5.

**Wypielacze, obsypniki**  
Części zapasowe do kosiarz i żniwiarek, oryginalne  
posiada na składzie  
**WILEŃSKI SPÓŁDZ. SYNDYKAT ROLNICZY**  
w Wilnie, ul. Zawalna 9.

**Letnisko**  
20 km. od Willea, komunikacja autobusowa, las, jezioro, tenis. — Utrzymane dziennie 3 zł. od osoby. Dowiedziecie się: Arsenalska 4—5.

**Wypielacze, obsypniki**  
Części zapasowe do kosiarz i żniwiarek, oryginalne  
posiada na składzie  
**WILEŃSKI SPÓŁDZ. SYNDYKAT ROLNICZY**  
w Wilnie, ul. Zawalna 9.

**Letnisko**  
20 km. od Willea, komunikacja autobusowa, las, jezioro, tenis. — Utrzymane dziennie 3 zł. od osoby. Dowiedziecie się: Arsenalska 4—5.

**Wypielacze, obsypniki**  
Części zapasowe do kosiarz i żniwiarek, oryginalne  
posiada na składzie  
**WILEŃSKI SPÓŁDZ. SYNDYKAT ROLNICZY**  
w Wilnie, ul. Zawalna 9.

**Letnisko**  
20 km. od Willea, komunikacja autobusowa, las, jezioro, tenis. — Utrzymane dziennie 3 zł. od osoby. Dowiedziecie się: Arsenalska 4—5.

**Wypielacze, obsypniki**  
Części zapasowe do kosiarz i żniwiarek, oryginalne  
posiada na składzie  
**WILEŃSKI SPÓŁDZ. SYNDYKAT ROLNICZY**  
w Wilnie, ul. Zawalna 9.

**Letnisko**  
20 km. od Willea, komunikacja autobusowa, las, jezioro, tenis. — Utrzymane dziennie 3 zł. od osoby. Dowiedziecie się: Arsenalska 4—5.

**Wypielacze, obsypniki**  
Części zapasowe do kosiarz i żniwiarek, oryginalne  
posiada na składzie  
**WILEŃSKI SPÓŁDZ. SYNDYKAT ROLNICZY**  
w Wilnie, ul. Zawalna 9.

**Letnisko**  
20 km. od Willea, komunikacja autobusowa, las, jezioro, tenis. — Utrzymane dziennie 3 zł. od osoby. Dowiedziecie się: Arsenalska 4—5.

**Wypielacze, obsypniki**  
Części zapasowe do kosiarz i żniwiarek, oryginalne  
posiada na składzie  
**WILEŃSKI SPÓŁDZ. SYNDYKAT ROLNICZY**  
w Wilnie, ul. Zawalna 9.

**Letnisko**  
20 km. od Willea, komunikacja autobusowa, las, jezioro, tenis. — Utrzymane dziennie 3 zł. od osoby. Dowiedziecie się: Arsenalska 4—5.

**Wypielacze, obsypniki**  
Części zapasowe do kosiarz i żniwiarek, oryginalne  
posiada na składzie